charakteru politycznego, ale również narodowy. ND powiązała więc walkę z „niemczyzną" z koncepcją polityki zagranicznej i wewnętrznej. Ponadto walka z Republiką Weimarską przebiegała także na arenie międzynarodowej. Sojusznikami Niemiec miały być: Wielka Brytania, międzynarodowe koła finansowe powiązane z Żydami, masoneria, Włosi oraz Związek Radziecki, natomiast Polski Francja i „Mała Ententa".

Zajęcie Zagłębia Ruhry przez Francję i Belgię w styczniu 1923 r., zarządzanie Zagłębiem Saary przez Ligę Narodów, strefa zdemilitaryzowana w Nadrenii, dyskusja o oderwaniu Bawarii, problemy gospodarcze oraz brak równowagi wewnętrznej w Republice Weimarskiej czyniły realnym, zdaniem ND, „rozpad" tego państwa. Tym samym w opinii tego ugrupowania realne stawało się oderwanie Prus Wschodnich i części Śląska od Niemiec oraz walka o Bałtyk, tj. przyłączenie WM Gdańska do RP.

Oderwanie od Republiki Weimarskiej Prus Wschodnich i części Śląska oraz przyłączenie WM Gdańska do RP wyzwoliłoby w przekonaniu narodowych demokratów Polskę z „kleszczy niemieckich", osłabiłoby Prusy, najbardziej nieprzejednanego wroga polskości, skierowałoby ekspansję niemiecką na inne tory (Zachód, kolonie), osłabiłoby znaczenie mniejszości niemieckiej w Polsce. Obóz narodowy stałby się „zbieraczem ziem narodowych polskich", tym samym umocniłby swoją wewnętrzną pozycję. Ponadto nastąpiłby spadek znaczenia filoniemieckich sił w RP, co również wzmocniłoby pozycję polityczną tego ugrupowania.

MATEUSZ NIEĆ
Wrocław

POLSKA MYŚL POLITYCZNA W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ WOBEC „PORZĄDKU WERSALSKIEGO"

W czasie II wojny światowej polskie ugrupowania i ośrodki polityczne, wypowiadając się na temat „porządku wersalskiego", oceniały go na ogół krytycznie. Skala owej oceny była wyraźnie zróżnicowana, począwszy od zupełnej negacji, po krytykę umiarkowaną i konstruktywną. „Porządek wersalski" łącznie z działalnością Ligi Narodów uważano za ważne, a nawet cenne doświadczenie dziejowe, które pozwoli lepiej zrozumieć i kreować przyszłość powojenną w duchu pokoju oraz stworzyć doskonalszą organizację międzynarodową, stojącą na straży bezpieczeństwa wszystkich państw świata. Oceniając wojnę i wartościując pokój, nie zapominano o przeszłości. Przywoływano najbardziej charakterystyczne osiągnięcia dziejowe bądź przypominano niedawną przeszłość, której cechą były nieudane próby ustanowienia pokoju, mimo iż zakończyły się niepomyślnym rezultatem. Określony stosunek do pokoju oraz działań z tym związanych stymulował wzrost nadziei na realizację po zakończeniu trwającej wojny lepszych rozwiązań w dziedzinie bezpieczeństwa i pokoju w skali globalnej. Powszechność owej nadziei nie wykluczała

potrzeby aktualizacji odwiecznego pytania o „sens historii", ponieważ II wojna światowa kojarzyła się często z zaprzeczeniem dziedzictwa myśli społecznej w kwestii możliwości kreowania trwałego i sprawiedliwego ładu pokojowego[1].

I

Stanowisko środowisk narodowo-radykalnych na temat „porządku wersalskiego" należało do najbardziej krytycznych. Grupa „Szaniec", analizując sytuację międzynarodową przed i po pierwszej wojnie światowej głosiła pogląd, że doszło do utworzenia Ligi Narodów, w której „Żydzi całego świata chcieli mieć przemożne wpływy na politykę poszczególnych państw, zwalczając we wszystkich uzależnionych od siebie państwach nacjonalizmy". Natomiast Niemcy, mimo przegranej „znakomicie umieli wykorzystać wpływy swe w masonerii na własną korzyść". Autor broszury podziemnej „Szańca" uznał w kwietniu 1940 r. Traktat Wersalski za „dzieło wolnomularzy", z czego skorzystała Wielka Brytania. Państwa zachodnie nie doceniały roli Polski w Europie jako gwarantki pokoju[2]. Natomiast wobec Niemiec wykazywano wówczas nadmierną łagodność, o czym świadczyły liczne ustępstwa i ulgi[3]. Musiało więc dojść do zupełnego bankructwa Ligi Narodów w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju[4]. „Szaniec" krytykował powszechne „złudzenie", iż pokój zapewnić może tylko „rozum potężnych mocarstw". Okazało się, że pokonane Niemcy nie chcą wyrzec się myśli o odwecie, czyniąc przygotowania do kolejnej wojny[5].

Grupa „Pobudka" również z dużym krytycyzmem odnosiła się do systemu ukształtowanego wskutek przyjęcia ustaleń Traktatu Wersalskiego, którego twórcy wierzyli, że będzie przestrzegana „sprawiedliwość w życiu narodów". Powołana przez nich Liga Narodów miała regulować układ stosunków międzynarodowych, eliminując wszelkie waśnie w imię sprawiedliwości i pokoju. Jednakże rezultat był zupełnie inny; nastąpiło bowiem zjawisko konsolidacji ogółu Niemców, a ich państwo znalazło się w otoczeniu krajów słabych, bez granic strategicznych, z „punktami zapalnymi", wywołującymi konflikty. Musiała zatem nadejść po pewnym czasie – stwierdzał publicysta „Pobudki" (w lutym 1942 r.) – nagła katastrofa, co nietrudno było przewidzieć[6]. Z powyższym stanowiskiem „Pobudki" utożsamiała się Konfederacja Narodu[7]. Rzeczywistość powersalską ostro skrytykował również Ruch „Miecz i Pług". Doszło do tego – stwierdzał publicysta konspiracyjny – że w Wersalu „przegrał" Roman Dmowski jako dyplomata, a Józef Piłsudski nie odniósł sukcesu na Ukrainie. Toteż państwo polskie odbudowane zostało „fragmentarycznie[8].

---

[1] Por. A. F. Grabski, *II wojna światowa a przemiany myślenia historycznego w Europie.* W: *Zwycięstwo nad faszyzmem i jego skutki.* Pod red. L. Zyblikiewicza, Kraków 1988, ss. 277-283.

[2] (S. Gajewski), *Przyczyny naszej klęski i przyszłość państwa polskiego* (Warszawa, kwiecień 1940, ss. 38-39, 40, 53).

[3] „Barykada" IV 1943, s. 2.

[4] *Niepobożne życzenia.* „Szaniec" 22 VIII 1944, s. 1.

[5] „Chrobry Szlak" 6 I 1945, s. 1.

[6] *Rola Polski wśród zwycięzców.* „Pobudka" II 1942, ss. 1-2.

[7] Por. *Wielka Brytania a nowy porządek świata.* „Orzeł Biały" (dalej „OB") (Warszawa) 1 X 1943, s. 1.

[8] *Połowiczność odbudowy państwa.* „Polityka" XII 1942, ss. 1-2; por. *Jedna czy dwie wojny światowe.* „Polityka" XII 1942, ss. 4-5.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1999 Instytut Zachodni

Stronnictwo Narodowe (SN) głosiło tezę, iż zawiodły przedwojenne struktury państwowe, ponieważ ustępowały one pod naporem Niemiec dążących do wojny odwetowej, najkrwawszej w dziejach[9]. Nie przyniosły pozytywnych rezultatów działania przeciwstawne[10]. Partia ta uznała Traktat Wersalski za niesprawiedliwy, krzywdzący Polskę[11]. Endecja – co jest zrozumiałe – z wielką atencją odniosła się do dokonań Romana Dmowskiego w czasie konferencji pokojowej, kończącej pierwszą wojnę światową[12]. Publicysta londyńskiej „Myśli Polskiej" pisał w lutym 1942 r., iż „rozbrojenie powinno być rozumiane znacznie szerzej niż wystąpiło to w Traktacie Wersalskim". Zaistniały wówczas trudności w wyegzekwowaniu nakazu rozbrojenia Niemiec[13]. Stwarzało to niebezpieczeństwo agresji ze strony tego państwa. Koniecznością stawało się więc „naprawienie błędów" owego traktatu w przyszłości[14]. Traktat Wersalski nie spełnił zatem pokładanych w nim nadziei – konkludował publicysta „Myśli Polskiej" – w zakresie utrzymania pokoju[15].

Krytyczny osąd Traktatu Wersalskiego był w środowisku SN zjawiskiem stałym. Za „zabieg" idealistyczny uznano wyeksponowanie przez jego twórców „zasady samostanowienia narodów", aczkolwiek czymś pozytywnym było zmniejszenie się liczby ludzi żyjących w „jarzmie niewoli". Niezależnie od tego faktu Traktat Wersalski „zawiódł" – pisano na łamach „Myśli Polskiej" (z lutego 1944 r.), ponieważ był „zbyt ambitny, a stworzona przez jego sygnatariuszy Liga Narodów nie została wyposażona w egzekutywę, gwarantującą możliwość poddania jej decyzjom nie tylko „państw słabszych". Jednakże nie można było odmówić – zauważono – pewnych „pozytywnych osiągnięć Ligi w likwidacji szeregu konfliktów dotyczących państw mniejszych". Zatem: „Nieudany eksperyment Ligi Narodów nie powinien chyba być lekceważony", co byłoby bardzo ważne na przyszłość[16]. Podkreślając „realizm Wilsona", przypominano intencje twórców Ligi Narodów, pragnących oprzeć stosunki międzynarodowe na podstawach „doskonałego systemu prawnego i politycznego". W myśl założeń Liga Narodów miała wyrażać naturalne dążenia ludzkości do osiągnięcia pokoju i bezpieczeństwa[17]. Pomimo krytycznego stosunku do Ligi Narodów, środowisko endeckie dostrzegało jej określone pozytywy. Nie mogła być zakwestionowana inicjatywa Ligi mająca na celu rozwinięcie systemu bezpieczeństwa zbiorowego,

---

[9] *Liberalizm, socjalizm, komunizm* (Warszawa po 1941), s. 14.

[10] *Synteza miłości i siły.* „Sprawy Narodu" X 1943, s. 3.

[11] *Historia dwudziestolecia.* „Orlęta" (Lwów) 2 VII 1944, ss. 8-9; *Wykorzystanie zwycięstwa.* „Orlęta" 16 VII 1944, s. 2.

[12] Por. S. Grabski, *Myśli o dziejowej drodze Polski.* Glasgow 1944. Przedruk: Warszawa 1989, s. 38, *passim*; tegoż, *Nil Desperandum.* Londyn 1945, s. 15; por. S. Stroński, *Si Tacuisses.* London 1945, ss. 4-5, 10-12.

[13] S. Ożga, *Zasadniczy problem.* „Myśl Polska" (dalej „MP-L") z 20 II 1942, s. 329.

[14] *Komitet Zagraniczny Obozu Narodowego w sprawie granic zachodnich Polski.* „MP-L" z 15 XII 1942, s. 583.

[15] P. Janecki, *Powojenny układ sił.* „MP-L" 15 X 1943, s. 801; S. Kowalczyk, *Pokój jeszcze więcej niż wojna.* „MP-L" z 15 X 1943, s. 799; por. E. Dubanowicz, *Nauka obywatelska dla klasy II liceum ogólnokształcącego.* Londyn 1943, ss. 46, 71-78.

[16] *Prawo siły czy siła prawa.* „MP-L" z 15 II 1944, ss. 890, 892.

[17] *Dumbarton Oaks.* „MP-L" z 1 XI 1944, s. 1086.

obejmującego zarówno państwa duże oraz małe, aczkolwiek często były ogłoszone „papierowe uchwały", niezależnie od faktu, że jej cele podstawowe były wzniosłe[18].

Związany z prawicą narodową Tadeusz Piszczkowski stwierdzał w 1942 r., iż przedwojenny porządek międzynarodowy opierał się na równowadze wielkich mocarstw, stanowiąc swoisty „koncert europejski". Jednakże sojusze, jako „instrument" polityki międzynarodowej, okazały się środkiem zupełnie niewystarczającym. Sojusznik silniejszy poświęcał bez wahania interesy partnera słabszego, aby na pewien czas oddalić od siebie niebezpieczeństwo. Zawiódł system polityczny będący „podstawą bezpieczeństwa Polski", mimo że powinny być respektowane założenia Traktatu Wersalskiego i Traktatu Ryskiego. Polska nie lekceważyła Ligi Narodów, aczkolwiek ta ostatnia swymi postanowieniami „wiązała tylko mniejsze państwa". Publicysta endecki postulował, aby Polska w przyszłej Lidze Narodów była bardziej aktywna[19].

Również Jan Szułdrzyński, aprobujący opcję narodową, oceniał ustalenia wersalskiej Konferencji Pokojowej dość krytycznie. Wyraził przekonanie, że twórcy Traktatu Wersalskiego nie rozumieli roli i miejsca Polski w Europie. Uważał on, że Polska to „samoistny system polityczny między Rosją i Niemcami". Te ostatnie państwa nie uwzględniały jej historycznych aspiracji. Nie można było też tolerować błędnej tezy, że Polska sprawia trudności w „stabilizacji pokojowej Europy". J. Szułdrzyński krytycznie oceniał politykę Davida Lloyda George'a oraz stanowisko Niemiec, pragnących kosztem Polski uzyskać pokój w Europie. Po prostu chciano w Wersalu małej Polski, gdyż „Polska wielka" byłaby – zdaniem tego publicysty – „zaprzeczeniem międzynarodowych niepokojów". Okazało się, że polityka Ligi Narodów oraz państw decydujących o jej kształcie nie dała w gruncie rzeczy „żadnych realnych wyników"[20].

Przedstawione poglądy środowisk prawicy narodowej dają podstawę do stwierdzenia, że charakteryzowała je konsekwentna krytyka, częstokroć skrajna i subiektywna, dotycząca „porządku wersalskiego" i Ligi Narodów. Najbardziej stanowczo czynił to nurt narodowo-radykalny. Pojawiały się także, przede wszystkim w wypowiedziach SN, wątki pozytywne, chociażby w odniesieniu do zasady samostanowienia narodów, intencji w zakresie ustanowienia zbiorowego bezpieczeństwa i pokoju. Istota krytyki sprowadzała się do wykazywania słabości ustaleń Traktatu Wersalskiego i działalności Ligi Narodów ze względu przede wszystkim na: nietrafne decyzje, niekonsekwentne działania realizacyjne, swoistą grę interesów na forum tej instytucji, zbytnią łagodność wobec Niemiec, brak możliwości w zakresie egzekutywy i niedysponowanie siłą zbrojną, a także postawienie w gorszej sytuacji państw mniejszych, a wśród nich Polski. Roli Polski bowiem nie doceniano, wysuwając często pod adresem tego kraju niesprawiedliwe pretensje. Nie było to zgodne z interesem narodu polskiego. Nie mógł powstać wówczas – w opinii nurtu narodowego – sprawny system stosunków międzynarodowych w Europie, który powstrzymałby erupcję dążeń odwetowych i imperialistycznych.

---

[18] Por. (F. Muszalski), *Kształtowanie elementów państwa. Terytorium. Ludność. Władza. Zagadnienia ustrojowo-prawne.* Londyn 1943, ss. 173-178.

[19] T. Piszczkowski, *Polska a Nowa Europa. Uwagi o polityce zagranicznej Polski.* Londyn 1942, ss. 5, 8, 23-24, 27.

[20] J. Szułdrzyński, *Dziejowa idea państwa polskiego.* Jerozolima 1943, ss. 53-55, 58, 62, 80-81, 90; por. tegoż, *Wielkość, która nie przeminie (w 25 rocznicę odzyskania niepodległości).* „OB" z 7 XI 1943, s. 1.

II

Omawiane zagadnienia znalazły odzwierciedlenie w kazaniach ks. Augustyna Jakubisiaka, który uważał, że Traktat Wersalski umożliwił utworzenie Ligi Narodów, nie mającej należytego poparcia Stanów Zjednoczonych ze względu na panujący w tym kraju „szkodliwy izolacjonizm". Doszło do wydania Polski „na łup" jej sąsiadów[21]. W kwietniu 1943 r. środowisko katolików polskich działających w Wielkiej Brytanii, skupionych w Polskiej Misji Katolickiej wyraziło pogląd, że Traktat Wersalski oraz pakty Ligi Narodów dawały nadzieję, iż nastąpi znaczący „postęp idei solidaryzmu w dziedzinie stosunków międzynarodowych". Jednakże lata 1933-1939 zadały „bolesny cios" tym oczekiwaniom. Uznano, że ów traktat był jednak próbą dokonania zmian w sferze stosunków międzynarodowych w imię pokoju. Nie doszło wówczas do wyegzekwowania normy zawartej w art. 8 Ligi Narodów o ograniczeniu zbrojeń do określonego minimum oraz zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Okazało się, że niepowodzeniem zakończyła się Konferencja Rozbrojeniowa w 1932 r.[22]

Front Odrodzenia Polski nie wypowiedział się w tej kwestii szerzej, wyrażając jedynie opinię, że Liga Narodów nie była w stanie wprowadzić rozwiązań rozjemczych w sferze konfliktów międzynarodowych oraz rywalizacji gospodarczej[23]. Organizacja „Unia" z kolei głosiła tezę, iż Konferencja Wersalska nie przyczyniła się do zaprowadzenia w Europie pokoju, stąd też nie spełniła pokładanych nadziei, nie doprowadzając do osłabienia Niemiec, które po 1933 r. prowadziły jawnie agresywną politykę antypokojową[24]. „Unia" nie ukrywała sceptycyzmu wobec 14 punktów Thomasa Woodrowa Wilsona. Na zasadzie analogii ów sceptycyzm przenoszony był na ustalenia Karty Atlantyckiej[25]. W „Deklaracji Ideowej »Unii«" można było przeczytać, iż „Liga Narodów była frazesem i pozorem", stanowiąc „doktrynerską organizację terytorialną powersalskiej Europy". Doszło do tego, iż „metoda zbiorowego bezpieczeństwa" wysuwana przez mocarstwa zachodnie, jako „panaceum w dobie Ligi Narodów okazała swą bezsilność", ponieważ nie zapobiegła nowej wojnie[26].

Działacz Stronnictwa Pracy (SP), Stanisław Sopicki, uważał, że błędna interpretacja pacyfizmu w epoce powersalskiej osłabiła możliwości obrony na wypadek wojny[27]. W środowisku SP upowszechnione było przekonanie, że „idea samostanowienia narodów, na której opierała się Europa Traktatu Wersalskiego okazała się, niestety, niewystarczająca do zapewnienia bezpieczeństwa". Pisał o tym wyraźnie na początku 1942 r. Michał Kwiatkowski, podkreślając iż poszczególne państwa kierujące się własnym interesem, zapomniały o celu wspólnym. Ułatwiło to Niemcom wykorzystanie owej „wielkiej idei samostanowienia" do poczynań agresywnych. Nie mogły ukształtować się

[21] A. Jakubisiak, *Sens walki*. Grenoble, 27 września 1941. W: tegoż, *Wytrwać by zwyciężyć. Zbiór odczytów i przemówień 1940-1945*. Paryż 1946, ss. 45-46; por. tegoż, *Kryzys neutralności*. Grenoble, 20 grudnia 1941. W: Tamże, *op. cit.*, ss. 56-57.

[22] *Chrześcijańska społeczność narodów*. Londyn, kwiecień 1943, s. 10.

[23] „Prawda", II 1943, ss. 5-6.

[24] *Powstaliśmy i powrócimy nad Odrę*. „Naród" z 28 XII 1940, ss. 4-5.

[25] *Rzeczpospolita Ludów*. Warszawa, grudzień 1943, s. 48.

[26] *Deklaracja Ideowa „Unii"*. Warszawa 1942, ss. 4, 13, 15.

[27] (S. Sopicki), *Polska po wojnie*. Londyn 1942, ss. 17-19.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1999 Instytut Zachodni

wówczas trwałe i bezpieczne stosunki polityczne w Europie[28]. Nie spełniona została więc nadzieja, iż Traktat Wersalski i pokój ustanowiony w Rydze zapobiegną wojnie[29]. Na łamach „Reformy" doceniano pozytywne i „pokojowe dążenia", które wystąpiły na Konferencji Wersalskiej, a wywodziły się z 14 Punktów Th. W. Wilsona oraz z tradycji demokratycznej[30]. Cytowany wcześniej M. Kwiatkowski konstatował, iż „Traktat Wersalski nie zawiódł bynajmniej dlatego, że usłuchaliśmy nakazu zbiorowego sumienia moralnego". Mogła być jednak respektowana „idea samostanowienia narodów o sobie", chociaż „państwa wielkie (...) zapomniały o nakazach moralnych"[31].

Nie bez znacznej dozy krytyki wobec Traktatu Wersalskiego odniósł się Polski Związek Wolności (na początku 1944 r.), wysuwając zarzuty wobec jego twórców, że nie zadowolili licznych państw i nie zabezpieczyli pokoju, mimo iż czynili liczne starania w tym zakresie. Tego rodzaju próby i propozycje były oparte na „fałszywych podstawach", zaś zasada samostanowienia narodów posiadająca niewątpliwie – zdaniem PZW – „wiele uroku", potraktowana została jako „doktrynalna (...) wizja Ligi Narodów", świadcząc o słabości „wersalskiego układu politycznego"[32].

Dostępne wypowiedzi środowisk inspirowanych myślą katolicko-społeczną świadczyły, iż ich wymowa była w zasadzie jednolita, co się tyczy krytycznej oceny „porządku wersalskiego". Główny argument dotyczył permanentnego zjawiska, jakim było nieprzestrzeganie ustaleń Traktatu Pokojowego z 1919 r. oraz Paktów Ligi Narodów. Podkreślano, że ta właśnie instytucja międzynarodowa była nieskuteczna ze względu na niewyposażenie jej w środki wykonawcze. Nie pozwalało to spełnić nadziei pokładanych w Traktacie Wersalskim i Lidze Narodów. W ogromnej mierze na przeszkodzie stanął egoizm państw, zwłaszcza dużych oraz nie rozwiązane antagonizmy między narodami. Za okoliczność niewłaściwą uznano izolacjonizm Stanów Zjednoczonych. Wszystko to nie przyczyniło się do zabezpieczenia pokoju.

III

Na uwagę zasługuje opinia wyrażona przez gen. Lucjana Żeligowskiego, który w czasie II wojny światowej zafascynowany ideą słowiańską pisał, iż wolne narody środkowoeuropejskie niepotrzebnie spierały się po 1918 r. o granice z czego skorzystały Niemcy. Nie pomogły Pakty Ligi Narodów, nie zmieniające w tym zakresie niczego. Źle się stało – nadmieniał ów autor – że Słowianie nie byli w Lidze Narodów reprezentowani jako całość, co stanowiło najwyższy sukces Niemiec[33].

Spośród byłych polityków „sanacyjnych" dość szeroko na poruszany temat wypowiedział się w 1941 r. Wacław Grzybowski, przypominając, iż na

---

[28] Zob. M. Kwiatkowski, *Rząd i Rada Narodowa...*, s. 153.

[29] „Odrodzenie" z 26 III 1942, s. 1.

[30] *Zagadnienia programowe.* „Reforma" z 24 XII 1942, s. 3; zob. *Bądźmy chrześcijanami.* „Tygodnik Katolicki" z 17 IX 1944, s. 1.

[31] Zob. M. Kwiatkowski, *Idea czy siła.* „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie" (dalej „PWŻP") z 18 XII 1943, s. 1.

[32] *Zagadnienia Europy Środkowej.* „Radło", II-III 1944, ss. 1-3.

[33] L. Żeligowski, *O ideę słowiańską.* Londyn 1941, ss. 25-26.

Konferencji Pokojowej w Paryżu spoglądano na odradzającą się Rzeczpospolitą z nieufnością, „bojąc się wielkiej i silnej Polski". Jego zdaniem nie po myśli Drugiej Rzeczypospolitej załatwione zostały jej sprawy, przede wszystkim w zakresie granic. Traktat Wersalski stworzył zatem „warunki maksymalnie niekorzystne dla zamierzonego organizmu polskiego", co świadczyło o braku myśli przewodniej jego autorów. Jednakże Polska wobec Ligi Narodów wyrażała swój stosunek „na serio", pragnąc ją wzmocnić. Okazało się, że niedomogi Ligi Narodów spowodowane były w znacznej mierze przyjęciem błędnych założeń oraz egoizmem wielkich mocarstw. Liga Narodów jako „instrument bezpieczeństwa i powszechnego pokoju" – zdaniem W. Grzybowskiego – zawiodła całkowicie. Stało się tak, że „gwarancje bezpieczeństwa zapewnione przez Ligę okazały się najzupełniej niedostateczne". Polska zmuszona była ustosunkować się niechętnie do projektowanego (w 1933 r.) paktu czterech mocarstw oraz „wschodniego Locarno" (z 1934 r.), jako niezgodnych z polską racją stanu, a także z uwagi na nieufność do sprawy dotrzymania zobowiązań międzynarodowych przez ZSRR. Polska obawiała się obciążających ją jednostronnych zobowiązań, mimo że opowiadała się zawsze za poszanowaniem umów międzynarodowych. Ostatni ambasador RP w ZSRR podkreślał, że Polska dążyła zawsze do stworzenia konstrukcji zbiorowego bezpieczeństwa, także poza Ligą Narodów, pragnąc umocnić „stan bezpieczeństwa i pokoju"[34].

Środowisko „postsanacyjne" bardzo krytycznie oceniało „obojętne stanowisko mocarstw zachodnich wobec wzrostu potęgi militarnej Niemiec". Doszło do tego, iż cały niemal ówczesny świat przypatrywał się temu w milczeniu[35]. Płk. Roman Umiastowski pisał, że ZSRR i Niemcy zmierzały do podboju obszarów międzymorza, oczywiście kosztem Polski. A przecież Traktat Wersalski nie zapewnił Polsce granic gwarantujących jej bezpieczeństwo. Jego twórcy nie wierzyli w możliwość wybuchu nowej wojny rozpoczętej przez Niemcy. Same zaś „demokracje zachodnie" niechętnie się zbroiły, pragnąc zapewnić sobie „przewagę moralną", ponieważ „dążenie do pokojowego załatwienia sprawy doprowadziło do przesady" z czego skorzystali Stalin i Hitler – orędownicy wojny[36]. Dążenia Niemiec do zbrojeń i rewindykacji – stwierdzał Olgierd Górka (wiosną 1942 r.) – stanowiły zagrożenie pokoju i polskiej racji stanu[37]. Klauzule terytorialne Traktatu Wersalskiego dalekie były – pisał (w lipcu 1942 r.) publicysta sanacyjny Kazimierz Smogorzewski – od chęci respektowania zobowiązań przez Niemcy, co uniemożliwiło oczywiste ich rozbrojenie. Zlekceważone zostały względy strategiczne wielu państw, jak chociażby Polski, gdyż nie doszło do inkorporacji do niej Prus Wschodnich. Przeszkodziło temu zbyt rygorystyczne uznawanie w Wersalu zasady etnograficznej. Okazało się jednak, że 7 marca 1936 r. „gmach wersalski runął" – konkludował K. Smogorzewski – również z powodu braku ścisłej współpracy

[34] W. Grzybowski, *Polska w walce o pokój 1919-1939*. Grenoble 1941, ss. 14-16, 22, 24, 26, 27.

[35] *Rozwój sił zbrojnych w Polsce*. Warszawa, październik 1942, s. 45.

[36] R. Umiastowski, *Bitwa Polska, Battle of Poland. Przygotowanie i przebieg początku wojny polsko-niemieckiej w roku 1939*. Londyn 1942-1943, ss. 2, 4, 6-7, 77, 83, 97, 103, 105, 108.

[37] O. Górka, *Historyczny rewizjonizm – przebudową polskiego myślenia*. „Nowa Polska" Londyn (dalej „NP") III-IV 1942, z. 1, s. 50; por. J. Feldman, *Problem polsko-niemiecki w dziejach*. Katowice 1946, ss. 246-256. (Praca ta pisana była w czasie drugiej wojny światowej).

Przegląd Zachodni, nr 3, 1999 Instytut Zachodni

Francji i Wielkiej Brytanii[38]. Inny autor stwierdzał, że aczkolwiek Traktat Wersalski „zmazał hańbę" rozbiorów Polski, przynosząc jej i innym narodom upragnioną wolność, to jednak nie był „dziełem jakiego się można było spodziewać po tamtej wojnie"[39]. Z kolei Juliusz Łukasiewicz, były ambasador RP we Francji, podkreślał pokojowy charakter polityki polskiej wobec ZSRR. Jednakże państwo to nie było w stanie odwzajemnić się tym samym Rzeczypospolitej[40].

Czołowy publicysta propiłsudczykowski – Ignacy Matuszewski, bliski poglądom Konwentu Organizacji Niepodległościowych (KON), odniósł się krytycznie do prób rewizji ustaleń traktatowych kosztem Polski, co nie należało do rzadkości w „okresie wersalskim". Okazało się, że układ w Locarno (z 1 grudnia 1925 r.) stanowił „angielsko-francuską próbę kupienia sobie pokoju za cenę krwi i życia ludzi". Jego zawieraniu towarzyszyły antypolskie nastroje, wynikające ze współpracy wielu państw z Niemcami. Brak było w Europie świadomości, że Polska silna – to inaczej „olbrzymie umocnienie szans pokoju w Europie". Ignacy Matuszewski wykazywał niedoskonałości ustaleń Konferencji Pokojowej w Wersalu. Innymi słowy polską politykę na rzecz kompromisu i tym samym pokoju nie uszanowały inne państwa[41].

Środowisko „»Myśli Państwowej«, a potem KON piórem swojego lidera – Wacława Lipińskiego, oceniając przygotowania wojenne w Europie i dążenia pokojowe, uważało, że Niemcy w okresie międzywojennym stopniowo eksponowali swoje dążenia odwetowe, przeciwstawiając się, w swoim mniemaniu, dyktatowi wersalskiemu". Traktat niemiecko-rosyjski (zawarty w Rapallo 16 kwietnia 1922 r.) poruszył całą Europę, a jego konsekwencje były nader czytelne, bowiem zagrażały pokojowi. W Polsce szczególnie odczuwana była skłonność Niemiec do odwetu. Stąd też wyrazem „przenikliwości Polski" stał się – zdaniem W. Lipińskiego – traktat zawarty z Francją 19 lutego 1921 r. Jednakże Francja nie dostrzegła w pełni „niebezpieczeństwa niemieckiego", odrzucając polską propozycję „wojny prewencyjnej" przeciwko III Rzeszy. Polska musiała dążyć do odsunięcia od siebie niebezpieczeństwa niemieckiego do czasu, gdy Francja i inne kraje uświadomią sobie cel dążeń Hitlera[42]. Nietrudno zauważyć, iż W. Lipiński ujawniał wyraźny sceptycyzm wobec Traktatu Wersalskiego oraz porządku opartego na jego ustaleniach, ponieważ nie funkcjonował skuteczny system bezpieczeństwa w Europie, który by neutralizował dążenia ekspansjonistyczne Niemiec. Polska opowiadająca się za bezpieczeństwem i spokojną egzystencją nie zgodziła się jednak – podkreślał redaktor „Myśli Państwowej" – na „pokój za wszelką cenę"[43].

---

[38] K. Smogorzewski, *Traktaty wiedeński i wersalski*. „Gazeta Polska" (Jerozolima) (dalej „GP") z 15 VII 1942, s. 3; por. M. Mroczko, *Polska myśl zachodnia 1918-1939. (Kształtowanie i upowszechnianie)*. Poznań 1986, ss. 243, 280-281; B. Piotrowski, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919-1939)*. Poznań 1987, ss. 271-272.

[39] S. Olszewski, *Polska, której pragniemy*. Tel Aviv, styczeń 1943, s. 4.

[40] J. Łukasiewicz, *Z doświadczeń przeszłości*. Jerozolima 1943, ss. 3-5.

[41] I. Matuszewski, *Wola Polski*. „Wiadomości Polskie Polityczne i Literackie" (Londyn) (dalej „WPPiL") z 5 X 1941; tegoż, *O co walczymy*. Nowy Jork 1942, ss. 3-7, 9, 25, 49; por. „Myśl Państwowa" z 31 III 1942, ss. 4-7.

[42] (W. Lipiński), *Wojna polsko-niemiecka. Kampania wrześniowa w Polsce w r. 1939*. Warszawa, sierpień 1941, ss. 4-7.

[43] (W. Lipiński), *Polityka zagraniczna Piłsudskiego i Becka. (Próba syntezy)*. Warszawa, sierpień 1943, ss. 5-8, 10-12, 22-24.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1999 Instytut Zachodni

„Grupa Olgierda", której przewodził Henryk Józewski, świadoma była istnienia „kryzysu w życiu Europy Powersalskiej". Jednak wybuch wojny w 1939 r. ukazał ludziom „iluzoryczność osiągnięć oraz „niewystarczalność zabiegów" o charakterze pokojowym. Jednocześnie w epoce powersalskiej istniała sprzyjająca koniunktura „dla wyzwolenia ciemnych instynktów", co znamionowało nadchodzącą katastrofę[44]. Nie oceniono zatem w środowisku „Grupy Olgierda" w sposób pozytywny „pokoju wersalskiego", gdyż stwarzał on okoliczności sprzyjające unicestwieniu Polski[45].

Na uwagę zasługuje stanowisko Tytusa Filipowicza, reprezentującego opcję wyraźnie demokratyczną w środowisku postpiłsudczykowskim. Przypominał on mianowicie, iż założenia Traktatu Wersalskiego, oceniane jako „piękne deklaracje", nie były czynnie bronione. Rezolucje przyjmowane przez Ligę Narodów niemal „wszystkich zadowalały, niczego nie rozstrzygały"[46]. Sygnatariusze Traktatu Wersalskiego usiłowali – pisał T. Filipowicz – zrealizować zasadę samostanowienia Narodów, odbudowując lub rozbudowując wiele państw w Europie Środkowej. Twórcy Traktatu Wersalskiego pragnęli niewątpliwie trwałości i bezpieczeństwa dla tych państw, stwarzali im możliwości wejścia na „drogę wzorów Zachodniej Demokracji", usiłując ułatwić łączność ze wspólnotami współczesnej cywilizacji[47]. Autor powyższych słów starał się ocenić porządek wersalski w sposób obiektywny, w pełni wyważony oraz bez przesadnej krytyki[48].

Publicyści o „proweniencji piłsudczykowskiej" przestrzegali przed „nową klęską wersalską" w związku z sytuacją militarno-polityczną w drugiej połowie 1944 r. Obawiali się powrotu w przyszłość do „błędów Wersalu". Toteż konieczne byłoby „dozbrojenie duchowe" – pisał (w 1944 r.) zwolennik „idei nowojagiellońskiej"[49]. Wyrażana była często krytyka „dyktatu wersalskiego", który przyczynił się w dużej mierze do odrodzenia dynamizmu niemieckiego po pierwszej wojnie światowej. W przyszłości – stwierdzał publicysta pisma „Na straży" (z połowy listopada 1944 r.) – należy stworzyć „lepszy Wersal", aby zapobiec wojnie[50].

W broszurze z 1945 r., która ukazała się we Francji można było przeczytać, że Traktar Wersalski był „jednym z najmniej politycznych traktatów pokojowych", ponieważ „stworzył dziesiątki punktów zapalnych" i niemożliwych do likwidacji. Bezpieczeństwo Polski nie było pewne, gdyż opierało się na „platonicznych gwarancjach w rodzaju Ligi Narodów", wielu werbalnych deklaracjach, czy też tylko porozumieniach bilateralnych. Wszystko to stało się „podstawą rewizjonizmu niemieckiego wobec Polski"[51]. W tym czasie Komitet

[44] „Polska Walczy" z 1 VIII 1941, ss. 6-9.

[45] *Polski stan posiadania.* „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", XI 1942, s. 2.

[46] T. Filipowicz, *W przededniu trzeciej Polski.* Londyn 1941, ss. 8, 29, 30; por. tegoż, *Poland and Central Europe after the war. Some reflection.* Londyn 1941, ss. 11-30, 41-42.

[47] T. Filipowicz, *Drogami Lenina czy Piotra Wielkiego.* W: *Sprawy polsko-rosyjskie.* Londyn 1944, ss. 15-17, 25. (Był to tekst T. Filipowicza wygłoszony 7 grudnia 1943 r. w Ognisku Polskim w Londynie).

[48] Por. S. Mackiewicz (Cat), *Bismarck.* „WPPiL" z 21 IX 1941, s. 2.

[49] T. Dzieduszycki, *O trzeci wzlot narodu wielkiej szarży.* Jerozolima 1944, ss. 4, 14.

[50] *Co z Niemcami. (Rozważań ciąg dalszy).* „Na Straży " (Jerozolima) z 15 XI 1944, ss. 13-14.

[51] Zob. S. Mroczkiewicz, *Podstawy polityki polskiej. Wstęp do rozważań programowych.* (Francja ok. 1945), ss. 21-23.

Porozumiewawczy Obywateli Polskich w Palestynie, odwołał się do polskiej polityki pokojowej sprzed września 1939 r., o której świadczyło między innymi przestrzeganie układów z ZSRR i pragnienie pokoju ze strony społeczeństwa polskiego. Przypominano, że Rzeczpospolita proponowała „mocarstwom demokratycznym" przeprowadzenie wspólnie „wojny prewencyjnej" przeciwko Niemcom. Autorzy tych słów uważali, że gdyby tego rodzaju inicjatywa polska została zaakceptowana i zrealizowana, wówczas świat wyglądałby inaczej. Niedozbrojone Niemcy nie byłyby w stanie uczynić tego ogromu zła, którego stały się sprawcą[52].

Ogół znanych wypowiedzi środowisk „postpiłsudczykowskich" na obczyźnie i w kraju świadczył, iż reprezentowały one w zasadzie zbieżne poglądy, jeśli chodzi o ocenę „porządku wersalskiego". Dominowała nie kwestionowana opinia, że Traktat Wersalski i działalność Ligi Narodów, mimo pozytywnych intencji, nie stworzyły korzystnej sytuacji stymulującej urzeczywistnienie pokoju europejskiego oraz pełnych możliwości rozwoju niepodległego państwa polskiego. Okazało się, że działalność Ligi Narodów była mało skuteczna, nie zapobiegła systematycznemu wzrostowi dążeń odwetowych ze strony Niemiec, pragnących rewanżu za klęskę poniesioną w pierwszej wojnie światowej. Poruszano często kwestię „wojny prewencyjnej", którą powinny rozpocząć Polska i Francja przeciwko Niemcom w imię pokoju europejskiego. Dość popularne stało się przekonanie, iż Polska w „okresie powersalskim" była państwem warunkującym w znacznej mierze bezpieczeństwo i pokój na kontynencie europejskim, gdyż jej pozycja międzynarodowa i siła mogła stanowić zasadniczą barierę ograniczającą ekspansjonizm niemiecki. Wypowiedzi „środowisk postpiłsudczykowskich" świadczą, iż oceny „porządku wersalskiego" nie były jednoznacznie krytyczne. Zdarzały się opinie wyważone, dość umiarkowane, których autorzy doceniali dobrą wolę i pozytywną intencję twórców Traktatu Wersalskiego oraz kreatorów Ligi Narodów, zwłaszcza jeśli chodzi o wysunięcie na czoło spraw politycznych zasady samostanowienia narodów, wskutek czego mogły w Europie Wschodniej powstać nowe niepodległe państwa.

IV

W środowisku konspiracji harcerskiej zastanawiano się nad przyczynami klęski Polski we wrześniu 1939 r. Na początku okupacji uważano, iż Druga Rzeczpospolita upadła w wyniku „zachłannej chciwości sąsiadów, podobnie jak to się stało w końcu XVIII stulecia"[53]. Szare Szeregi głosiły opinię, że po pierwszej wojnie światowej nastąpiły lata „międzynarodowej anarchii" oraz „wybujałego nacjonalizmu", co oddziaływało przekonująco na ludzi, jakoby nie może zaistnieć „porządek światowy bez wewnętrznej równowagi ustrojowej i społeczno-gospodarczej poszczególnych państw". Niemniej jednak – stwierdzono na łamach „Pisma Młodych" (z czerwca 1943 r.) – iż trzeba będzie nawiązać do idei, którą zaprezentował T. W. Wilson, którą teraz kontynuują sygnatariusze Karty Atlantyckiej[54]. „Porządek" wersalski publicysta harcerski

[52] A. Wolmar, *Dyktat krymski musi być unieważniony!* (Palestyna ok. 1945), ss. 3, 5.

[53] A. Brzoza (L. Marszałek), *O powołaniu naszego pokolenia.* Warszawa 1940, przedruk: Włochy 1945, ss. 5-6; por. „Dziś i Jutro" (dalej „DiJ") z 6 VIII 1942, s. 7.

[54] *Karta Atlantycka.* „Pismo Młodych" z 6 VI 1943; ss. 3-4.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1999 Instytut Zachodni

oceniał sceptycznie, gdyż po 1919 r. głoszone były „piękne hasła", jednak nie urzeczywistniane, wskutek czego nie doszło do powstrzymania agresywnych dążeń niemieckich[55]. Mimo ujawnianych pragnień pokojowych, wzrastała stopniowo atmosfera konfliktowa w Europie wersalskiej[56].

Organizacja o nazwie Komenda Obrońców Polski, dostrzegając pokojowe intencje twórców Traktatu Wersalskiego, podkreślała, że były one krótkotrwałe. Ponad rok po klęsce wrześniowej wyrażano pogląd, że ustalenia owego traktatu można byłoby uznać za pozytywne, gdyby nie destruktywna polityka Niemiec[57]. Niezależnie od zamierzeń autorów Traktatu Wersalskiego, uznany on został w gruncie rzeczy za „szkodliwy w skutkach kompromis", świadczący o połowiczności decyzji w zakresie „dziejowych losów narodów". Dotyczyło to także Polski z uwagi na pogwałcenie jej najżywotniejszych interesów geopolitycznych. Chodziło tu szczególnie o sposób wytyczenia granicy zachodniej, co nie było obojętne biorąc pod uwagę stan zagrożenia państwa[58].

Związek Odbudowy Rzeczypospolitej również krytycznie oceniał przedwojenny porządek międzynarodowy zapoczątkowany przez Traktat Wersalski, o którego kształcie zadecydowali D. Lloyd George oraz Georges Clemenceau. Toteż – zdaniem ZOR przyszłe traktaty pokojowe zawierać powinny lepszą, po prostu „mocniejszą konstrukcję"[59], aby mogły one wpływać kreatywnie na stosunki międzynarodowe, umożliwiając obronę przed agresją[60].

Z niemałą dozą sceptycyzmu do Traktatu Wersalskiego i Ligi Narodów odniosło się Stronnictwo Demokratyczne (SD), oceniając ją jako instytucję opartą na „naiwnej wierze w słowa i przyrzeczenia przedstawicieli narodów", co zachwiało poczuciem bezpieczeństwa i uniemożliwiło budowę pokojowego życia międzynarodowego. Odeszła zatem Liga Narodów – pisano na łamach „Słowa Polskiego" (w lipcu 1941 r.) – „zawstydzona, sponiewierana przez zakapturzonych zbrodniarzy, jako przykład dla potomnych, by więcej nie budować pokoju świata na świstkach papieru"[61], gdy do głosu dochodzi agresor[62]. Okazało się, że porządek ustalony w oparciu o Traktat Wersalski nie doprowadził do pokoju w Europie[63]. Innymi słowy „niesławnej pamięci Liga Narodów" została zdeprecjonowana przez „szefów państw totalitarnych"[64]. W ogóle ocena przedsięwzięć pokojowych z okresu międzywojnia, artykułowana przez SD w kontekście toczącej się wojny, wypadała niekorzystnie. Głoszono, że „dyktatura komunistyczna", jak też „dyktatura faszystowska", przygotowywały się do działań agresywnych, natomiast

[55] *Dwadzieścia pięć lat temu.* „Na czasie" (Pińczów) z 14 XI 1943, ss. 1-2.

[56] *Lotnictwo a pokój powszechny.* „Wzlot", X 1943, s. 2; *Jedność i wartość kultury europejskiej.* „DiJ" z 20 XII 1943, ss. 9-10.

[57] *Najściślejsza ojczyzna.* „Orlęta" z 30 XI 1940, s. 3.

[58] *Granica polsko-niemiecka.* „Obrońcy Polski" (Kraków) nr 8/1941, s. 1; por. *Przyszła Polska Ludowa (Rozważania).* „Chłopski Bój" z 15 VIII 1941, s. 2.

[59] *Warunki pokoju.* „Wolna Polska" z 17 XII 1942, ss. 1, 3.

[60] *Walka o hegemonie w świecie.* Warszawa (grudzień 1942), ss. 2-3.

[61] *O przyszły pokój świata.* „Słowo Polskie", Kraków (dalej „SP") z 21 VII 1941, s. 3.

[62] *I co dalej.* „SP" z 31 VII 1941, s. 4.

[63] *Wielka i potężna Polska – czynnikiem równowagi i pokoju w Europie.* „SP" z 4 VIII 1941, s. 4.

[64] *W walce o honor narodu – nie cofniemy się przed niczym.* „SP" z 20 VIII 1941, ss. 1, 3.

państwa demokratyczne wykazały bierność[65]. Nie zostały zatem urzeczywistnione postanowienia Konferencji Pokojowej w Paryżu, nie spełniła także swej roli Liga Narodów[66].

Na omawiany temat wypowiedział się również, związany ze środowiskiem SD, Marceli Handelsman, który stwierdził w drugiej połowie 1943 r., że Traktat Wersalski stworzył układ międzypaństwowy w postaci Ligi Narodów, czyli „zbiorową organizację powszechną wszystkich państwowo ukonstytuowanych narodów świata". Nie zapewniła ona międzynarodowego bezpieczeństwa, gdyż nie funkcjonował system obronny małych i słabszych państw przed agresją wielkich i silnych mocarstw. Nie doszło więc do zaistnienia „pokoju powszechnego" ze względu na ogromne trudności spowodowane rozbieżnością interesów. Nie pomagały „następujące po sobie protokóły i deklaracje" oraz pakty o nieagresji, dotrzymywane tylko przez państwa małe i słabe, a wypowiadane przez silnych w przededniu agresji. Liga Narodów próbowała także kontrolować zobowiązania międzynarodowe wynikające z postanowień Traktatu Wersalskiego. Za jedyny skuteczny efekt działalności Ligi Narodów – uznał wybitny historyk – „opiekę nad mniejszymi", co sprowadzało się do ich rozbrojenia. Po 1926 r. skończył się okres świetności Ligi, a w latach trzydziestych XX w. coraz wyraźniej uwidaczniała się jej bezsilność, zwłaszcza wobec wzrastających agresywnych dążeń niemieckich. Wynikało to w znacznej mierze z samej genezy Ligi Narodów, gdyż powstała ona z „idealistycznej inicjatywy Wilsona", jako „środek zapobiegawczy przeciwko wojnie". Liga przekształciła się w arenę współzawodnictwa politycznego Anglii i Francji, a także miejsce intryg niemieckich. „Zamiast bronić słabych – konkludował M. Handelsman – przemieniła się w narzędzie machinacji silnych". Jej „grzechem pierworodnym" stała się nieobecność Stanów Zjednoczonych, bez których nie mogło być mowy o „skutecznej obronie pokoju w jakiejkolwiek części świata"[67].

Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa (PLAN) w sierpniu 1943 r. wyrażała przekonanie, że „pierwszym błędem organizacyjnym genewskiej Ligi było nieposiadanie przez nią suwerenności nadrzędnej, wyposażonej w skuteczną a sprawną egzekutywę". Należałoby więc tego uniknąć w przyszłości. Okazało się, że formalna równość małych, średnich i dużych państw pozbawiona oparcia w równości faktycznej, rodziła „niezdrowy stan zakłamania i obłudy, szantażów, matactw". Decydował jednak egoistyczny interes państw silnych. Liga Narodów – w opinii PLAN – postawiła sprawę uprawnień kulturalnych mniejszości narodowych w „płaszczyźnie rozgrywek między państwami", co było czymś niewłaściwym. Okazało się, że „liczne wspólnoty kulturalne" nie były w niej reprezentowane[68].

Z kolei Stronnictwo Polskiej Demokracji głosiło pogląd, że ustalenia Traktatu Wersalskiego nie zabezpieczyły pokoju, wzmacniając agresywność imperializmu niemieckiego. Nowo utworzone państwa nie mogły czuć się

---

[65] „Jutro Polski" (Kraków) z 27 VI 1942, s. 1; por. *Założenia wyjściowe dla programu ogólnej powojennej przebudowy politycznej*. „Nowe Drogi" z 1 VIII 1942, s. 1; *Trzeba wygrać nie tylko wojnę, ale i pokój*. „Kronika Polska" (Warszawa, Stare Miasto) z 20 VIII 1944, s. 1.

[66] (S. Buczkowski), *O co toczy się wojna*. Warszawa 1943, ss. 6-7.

[67] (M. Handelsman), *Między wschodem a zachodem*. Warszawa (1943), ss. 5-11.

[68] *Wytyczne w sprawie reformy ustroju wewnątrzpaństwowego i międzynarodowego*. „Rzeczpospolita Ludowa", VIII 1943, ss. 6-7.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1999 IZ Instytut Zachodni

bezpiecznie z powodu braku gwarancji terytorialnych[69]. Niewiele więc pozytywnego pozostało – stwierdzał publicysta „Kuriera Powszechnego" (we wrześniu 1944 r.) – z działalności Ligi Narodów, gdyż Stany Zjednoczone przeszły na pozycje izolacjonistyczne, co nie mogło zagwarantować pokoju w Europie, ułatwiając odrodzenie się niemieckiej potęgi i zachłanności[70].

Omawiana kwestia nieobca była publicystom emigracyjnym. I tak np. Czesław Poznański pisał (we wrześniu 1941 r.), że wadą Ligi Narodów było to, iż jej członkowie w pełni respektowali zasadę suwerenności i jednomyślności, nie dysponując jednak skuteczną egzekutywą. Liga wywodziła się z „planu wilsonowskiego", jednak tylko częściowo zgodna była z jego pierwowzorem. Musiało więc nastąpić jej bankructwo, ponieważ nie mogła ona przeszkodzić wojnie. Niezależnie od wielu niedoskonałości – stwierdzał C. Poznański – Pakt Ligi Narodów dawał dostateczne podstawy do zagwarantowania pokoju. Okazało się jednak, że „dla wielkich mocarstw, polityka zbiorowego bezpieczeństwa jako taka nie istnieje". Zwracano się do Ligi wtedy, gdy to było w interesie mocarstw. Organizacja ta nie działała skutecznie, nawet gdy rozpoczęła się wojna w Hiszpanii, ponieważ nastąpiły czyny agresywne Niemiec wobec Austrii i Czechosłowacji. Wszystko to świadczyło o bezsilności Ligi. Do osłabienia prestiżu Ligi Narodów przyczyniła się – stwierdzał publicysta – taktyka Józefa Becka, który począł „rozbijać" politykę bezpieczeństwa zbiorowego[71].

Krytyczne stanowisko wobec Ligi Narodów i „porządku wersalskiego" zajęli niektórzy publicyści londyńskiej „Nowej Polski". Wyrażali oni przekonanie, że Liga była w „wysokim stopniu instrumentem polityki brytyjskiej"[72]. Podkreślali oni, że Traktat Wersalski tworzony był w „atmosferze rozbudzonych ruchów ludowych w całej Europie" po upadku kilku monarchii. Była to swoista „dwudziestowieczna wersja Świętego Przymierza", lecz bez legitymizmu. Nie można się więc dziwić, iż w czasie toczącej się wojny nie mówiono dobrze o porządku zapoczątkowanym przez Traktat Wersalski[73]. Liga Narodów utraciła autorytet, stąd też – pisano na łamach „Nowej Polski" – nie należy powtarzać jej wad w przyszłości[74].

Zabrał głos także Mieczysław Szerer związany ze Stronnictwem Demokratycznym, który pisał (w 1942 r.), że Liga Narodów powstała na skutek oddziaływania idei federacyjnej, sprawiając „narodom miłującym pokój" w gruncie rzeczy „gorzki zawód". Stopniowo postępował „żałosny upadek tej instytucji" ze względu na „nieszczerość stosowania zasad Paktu Ligi przez kierujących mężów stanu wielkich demokracji zachodnich". Wynikało to z faktu, że „Liga urodziła się jakby z grzechem pierworodnym", ponieważ „wyjałowiono" ją z wszelkiej władzy wykonawczej, wskutek czego cechowała ją bezsilność. Autor ów zaznaczył jednocześnie, iż nie było złej woli ze strony twórców Ligi Narodów, aby nadać jej wadliwy kształt. Przyczyną negatywną okazała się polityka *appeasementu*. Innymi słowy Liga Narodów stała się, jak gdyby „kozłem ofiarnym błędów polityki nagromadzonych przez wszystkie niemal narody świata w ciągu 20-tu lat po Wersalu". Korzystali z tego Niemcy,

---

[69] *Zagadnienia graniczne*. (Warszawa) 1944, ss. 2, 4-6, 11-14.

[70] *Ameryka a sprawy europejskie*. „Kultura Polska" (dalej „KP") z 16 IX 1944, s. 2; „KP" z 27 IX 1944, s. 2.

[71] C. Poznański, *Federacja... ale jaka?* Londyn (wrzesień) 1941, ss. 1-2, 12-13, 17-18, 21-23.

[72] G. Gazda, *Ofensywa polska*. „NP", X 1942, z. 7, s. 560.

[73] D. Falska, *Refreny historii*. „NP", X 1944, z. 10, ss. 677, 682.

[74] B. Brzozowski, *Próby organizacji pokoju*. „NP", V 1945, z. 5, ss. 296-297.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1999 Instytut Zachodni

którzy przeciwstawiali się zdecydowanie ustaleniom Traktatu Wersalskiego. Mimo licznych obiekcji M. Szerer w konkluzji stwierdził, iż Liga Narodów w zupełności „nie zbankrutowała", bowiem w czasie obecnej wojny jej idea powinna uzyskać nowy kształt w imię bezpieczeństwa i pokoju. Bronił on jednocześnie Ligi przed niesprawiedliwą krytyką jej przeciwników[75].

Powyższa prezentacja stanowisk środowisk liberalno-demokratycznych i „lewicujących" świadczy, iż krytyka „porządku wersalskiego", którego istotę wyznaczało istnienie i działalność Ligi Narodów, miała cechy dość umiarkowanej i wyważonej oceny. Podkreślaniu negatywnych zjawisk towarzyszyło także dostrzeganie pozytywów oraz szlachetnych intencji twórców Traktatu Wersalskiego i Ligi Narodów. Najczęściej pisano o nieskuteczności działań Ligi ze względu na niewyposażenie jej w sposób dostateczny w instrumenty wykonawcze łącznie z siłą militarną, która byłaby w stanie poskromić potencjalnego agresora. Z tej sytuacji skorzystali w największym stopniu Niemcy, którzy stopniowo i systematycznie naruszali, a później łamali ustalenia Traktatu Wersalskiego oraz Pakty Ligi Narodów, deprecjonując je w oczach państw świata, obniżając ich prestiż międzynarodowy. Mimo zauważalnej zmienności w rozłożeniu akcentów krytycznych i pozytywnych, wystąpiła znaczna zbieżność poglądów na temat „porządku wersalskiego". Dostrzegając liczne niedociągnięcia i wady, nie negowano na ogół istnienia owej instytucji międzynarodowej działającej na rzecz bezpieczeństwa i pokoju.

V

Przedstawiciele ruchu ludowego z niemałą dozą krytyki odnosili się do realizowanej przed wojną polityki międzynarodowej w Europie, podkreślając, iż działania dyplomatyczne zapoczątkowane w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego nie dały pozytywnego rezultatu, mianowicie nie umożliwiły wyeliminowania konfliktów zbrojnych[76]. Zwyciężyły dążenia imperialistyczne, determinowane czynnikami ekonomicznymi i ambicjami politycznymi, gdyż zawiodły ustalenia Traktatu Wersalskiego[77]. Stanisław Miłkowski pisał (we wrześniu 1941 r.), że prowadziło to do uaktywnienia się ekspansjonizmu niemieckiego, czemu sprzyjała także atmosfera konfliktowa w Europie Środkowo-Wschodniej. Wszystko to szkodziło bezpieczeństwu Polski[78], ponieważ nie zdołano wyeliminować wojny[79].

Nierzadkie były słowa sceptycyzmu dotyczące „wilsonowskiego samostanowienia narodów", gdyż ta zasada nie „wytrzymała próby życia"[80]. Krytyka obejmowała także przedwojenną politykę dyplomacji Rzeczypospolitej w sytuacji, gdy Niemcy stawały się zagrożeniem dla pokoju, zwłaszcza od 1933 r.

---

[75] M. Szerer, *Federacja a przyszłość Polski*. Londyn 1942, ss. 3-4, 13-14, 43-44, 46; tegoż, *Europe. Federalism. Leadership. Organization*. Londyn 1943, ss. 11-13.

[76] „Młodzież" z 20 X 1940, ss. 10-11.

[77] *Imperializm i pacyfizm*. „Młodzież" z 14 VI 1941, s. 1; *Wizje przyszłości*. „Prawda Zwycięży", XI 1941, s. 1.

[78] (S. Miłkowski), *O formę i treść przyszłej Polski*. Warszawa, wrzesień 1941, cz. 5, ss. 1-6.

[79] *Omówienie tez programowych*. „Przebudowa", XII 1941, s. 1.

[80] *Sprawa słowiańska*. „Wieści" z 15 X 1942, s. 2.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1999 Instytut Zachodni

Pisano również w 1942 r. o niebezpiecznym „flircie" z faszyzmem włoskim, czynionym przez ministra Józefa Becka, którego polityka nie była zgodna z tym, czego pragnęli ludowcy przeciwni paktowi polsko-niemieckiemu z 1934 r.[81].

Często przypominano „błędy pokoju wersalskiego", które nie powinny być powtórzone w przyszłości powojennej. Owe błędy polegać miały przede wszystkim na: utworzeniu małych i słabych państw, nieskutecznej kontroli Niemiec po 1918 r., nierozwiązaniu problemów ekonomicznych w skali międzynarodowej (z uwzględnieniem zasady demokratyzmu)[82], a także na niemożliwości zapobieżenia wybuchowi kolejnej wojny i co za tym idzie niezabezpieczeniu pokoju[83]. O „błędach Traktatu Wersalskiego", które zrodziły ciężką i najgorszą z wojen, mówił Jan Jaworski na posiedzeniu Rady Narodowej 5 sierpnia 1943 r., podkreślając iż nie mogą być one powtórzone w przyszłości[84]. Ułomna okazała się więc „organizacja pokoju", gdyż politycy przedwojenni nie byli świadomi „ducha czasu". Po prostu „pokój wersalski był dziełem polityków starej daty". Za jedynego polityka, który miał szersze spojrzenie uznano prezydenta T. W. Wilsona, ale jego stanowisko było „odosobnione w świecie". Toteż nie powiodła się próba „wprowadzenia jakiegoś rzeczywistego ładu w stosunki międzynarodowe", któregp potrzebę odczuwa współczesne pokolenie konkludował publicysta periodyku „Myśl i Czyn" (w końcu grudnia 1944 r.)[85].

Nietrudno zauważyć, iż poglądy ruchu ludowego na temat „porządku wersalskiego" nie odbiegały w zasadzie od stanowiska, wyrażanego przez ogół ugrupowań demokratyczno-liberalnych i „lewicujących". Nie pomniejszając znaczenia dobrych intencji T. W. Wilsona i innych „architektów" Traktatu Wersalskiego oraz Ligi Narodów, dostrzegano liczne błędy, polegające przede wszystkim na niewyeliminowaniu sytuacji konfliktowych i dążeń agresywnych. Nie mogło to przyczynić się do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie i stworzenia pożądanego przez jej narody ładu pokojowego.

VI

W sposób zdecydowanie krytyczny wyrażane były w 1942 r. poglądy o „porządku wersalskim" w Europie przez ruch socjalistyczny. Zdaniem przedstawicieli Ruchu Mas Pracujących Polski Wolność–Równość–Niepodległość (WRN) nie doszło wówczas do ustanowienia pokoju[86]. Okazało się, że nie były skuteczne przedwojenne przygotowania „burżuazyjnych

---

[81] W. Zapora, *Na szlaku monopartii. Przyczynek do dziejów ruchu ludowego*. Londyn 1942, ss. 27-38.

[82] *Przygotowanie pokoju*. „Wieści" z 25 XII 1942, ss. 2-3.

[83] *Sprawa najważniesjza*. „Polska Ludowa" VII 1943, s. 6; *O zachodnie granice Polski*. „Wieści" z 22 VIII 1943, s. 2; „Wieści" z 21 XI 1943, s. 3; *Deklaracja Ideowo-Programowa Ruchu Ludowego, opracowana przez CKRL z grudnia 1943 r.* W: *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*. (Materiały zebrał Jan Nowak), Warszawa 1966, T. IV, ss. 245-255; por. *Walka o bramę do Polski*. „Odra–Nisa" z 1 IX 1944, s. 5.

[84] Mowa dr. J. Jaworskiego przedstawiciela SL na posiedzeniu Rady Narodowej RP w dniu 5 sierpnia 1943 r.: *O wielkie reformy społeczne*. „Dziennik Polski" (Londyn) z 7 VIII 1943, s. 2.

[85] *Na progu nowej ery*. „Myśl i Czyn" z 21 XII 1944, ss. 3-4.

[86] *Federacja Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej*. „Wiadomości Polityczne" z 1 XI 1942, ss. 1-7.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1999 Instytut Zachodni

marzycieli", pragnących wyeliminować wojnę i ustanowić pokój. „Epoka wersalska" była swoistym okresem „pseudopokoju"[87]. Zabiegi Ligi Narodów w zakresie zbiorowego bezpieczeństwa oraz trwałego pokoju nie powiodły się ze względu na „wady" jej funkcjonowania[88]. Adam Pragier w maju 1942 r. twierdził, że Traktat Wersalski zawierający postanowienia w kwestii Niemiec pozostawił im pełnię możliwości rozwoju gospodarczego, co ułatwiło realizację dążeń odwetowych. Było to więc ważne doświadczenie, które należy wziąć pod uwagę, myśląc o przyszłości, zwłaszcza jeśli chodzi o utworzenie lepszej organizacji międzynarodowej niż Liga Narodów, którą charakteryzowała niesprawność i nieskuteczność[89]. Chodziłoby zatem o to, aby nie powtórzył się rok 1918, gdy wygrano wojnę, lecz nie nastąpił prawdziwy pokój[90]. Podobnie myślał Feliks Gross (w październiku 1943 r.), twierdząc, że nie można wzorować się na tym co uczyniła Liga Narodów, słaba a nawet „martwa instytucja" międzynarodowa[91].

Młode pokolenie socjalistów polskich skupione wokół grupy „Gwardia" z niemniejszą dozą krytyki oceniało w maju 1941 r. „porządek wersalski", czyniąc zarzut jego kreatorom, że nie doprowadzili do wyeliminowania zaborczości i przemocy, dążeń właściwych dla kapitalizmu i przede wszystkim faszyzmu, który „wtrącił świat w nową otchłań niewoli i śmierci". Wybuch wojny przyspieszony został na skutek układu niemiecko-sowieckiego z 23 sierpnia 1939[92]. Młodzi socjaliści z grupy „Płomienie" wyrażali (w marcu 1942 r.) przekonanie, że w końcu lat trzydziestych Europa nie reagowała skutecznie na inwazję agresji i faszyzmu, co „urabiało grunt pod zwycięstwo Niemiec hitlerowskich", oznaczając klęskę demokracji[93]. W tej sytuacji Liga Narodów wykazała bezsilność[94], gdyż nie mogła – zdaniem grupy „Światło" – wyegzekwować przestrzegania ustaleń Traktatu Wersalskiego[95].

Radykalni socjaliści krytykowali nader mocno kształt stosunków międzynarodowych okresu międzywojennego, w którym ujawnił swą siłę imperializm[96]. Stwierdzali oni, że widoczne było „fiasko pokojowych prób Traktatu Wersalskiego". Okazało się, że zmęczone „narody Europy" pragnęły pokoju trwałego, opartego na sprawiedliwości międzynarodowej, pamiętając o 14 punktach T. W. Wilsona. Traktat Wersalski – przypominano (w październiku

[87] *W marszu do nowej Europy*. W: *Z pola walki. Cele i drogi podziemnego ruchu robotniczego w Polsce 1939-1942*. Londyn 1943, ss. 12-15.

[88] *Materiały do programu Polski Ludowej. Stosunki Polski ze światem*. (Warszawa 1942), z. 2, ss. 1, 8.

[89] A. Pragier, *Polskie cele wojny*. „NP", V 1942, z. 2, ss. 179, 181, 185; tegoż, *Cele wojenne Polski*. Glasgow 1944, *passim*; por. M. F., *Federacje – podstawą równowagi europejskiej. Kluczowe stanowisko Polski w Europie Środkowo-Wschodniej*. „Gazeta Polska" (dalej „GP") z 4 XII 1942, s. 2.

[90] „NP" I 1943, z. 1, s. 12; por. E. M., *Organizacja pokoju po wojnie. Nie wolno powtórzyć błędów Traktatu Wersalskiego*. „GP" z 29 XI 1942, s. 3; *1918-1944*. „Robotnik Polski w Wielkiej Brytanii" z 1 I 1943, s. 1.

[91] F. Gross, *Myśli o jutrze*. „NP", X 1943, z. 10, ss. 702, 704; zob. „Materiały i Dokumenty Ruchu Mas Pracujących w Polsce", Warszawa, styczeń 1944, nr 6, s. 1.

[92] *Do Ludu Pracującego Polski!* „Gwardia" z 1 V 1941, s. 1; por. *Socjalizm a wojna obecna*. „Nowa Młodzież", II 1942, s. 5.

[93] *Jeszcze o odpowiedzialności za Hitlera*. „Płomienie", III 1942, ss. 6, 8; por. *Drogami klęski i nadziei*. „Płomienie", V 1942, s. 6.

[94] „Płomienie", IV 1944, s. 8.

[95] *O nowy program*. „Światło", IX 1943, s. 7.

[96] „Zagadnienia", X 1940, s. 1; *Istota socjalizmu*. „Zagadnienia", X 1940, s. 2.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1999 IZ Instytut Zachodni

1940 r.) na łamach „Zagadnień" – miał charakter kompromisowy, symbolizował „całą pacyfistyczną frazeologię jako upiększenie imperialistycznej treści". Liga Narodów miała być „platformą zgodnej współpracy całej Europy". Okazało się jednak, iż stała się ona „karykaturą tego, czym być powinna", stanowiąc ciało zbiorowe, w którym uchwały miały zapadać jednomyślnie, co było najwyraźniej zbliżone do szlacheckiego *liberum veto*. Prawo międzynarodowe nie mogło pełnić funkcji regulujących stosunki międzypaństwowe ze względu na niemożliwość stosowania sankcji przez Ligę Narodów. Stąd też straciła ona prestiż wśród społeczeństw europejskich. Możliwości Ligi zostały zatem zmarnowane w „Europie wersalskiej", składającej się z wielu suwerennych państw, jednakże gospodarczo niesamodzielnych. Wszystko to nie sprzyjało rozwiązaniu wielu trudnych problemów międzynarodowych. Okazało się – stwierdzał publicysta konspiracyjny – że „niezależność państw Europy była pozorna" ze względu na silne dążenia nacjonalistyczne, których nie udało się zneutralizować, co nieuchronnie doprowadziło do wojny[97].

W styczniu 1942 r. polscy socjaliści uważali, że doświadczenia „okresu wersalskiego" i Ligi Narodów są jednak istotne z punktu widzenia przyszłości, gdyż pozwolą na wyeliminowanie licznych błędów. Wyrażali oni przekonanie, że Liga nie spełniła swoich zadań, stając się terenem intryg tajnej dyplomacji. Była ona instytucją martwą, „odartą z żywej treści ideowej", innymi słowy „bezwartościową pamiątką szlachetnych aspiracji Wilsona". Nie wpływając na układ stosunków międzynarodowych, Liga „wiodła swój suchotniczy żywot". Nie przeciwstawiła się skutecznie naporowi sił totalitarno-imperialistycznych i nie obroniła demokracji, bezpieczeństwa i pokoju[98]. Przyszłość nie może więc być równoznaczna z tworzeniem jakiegoś „drugiego Wersalu" – pisano w grudniu 1942 r. na łamach „Lewą marsz" – gdyż poszłyby na marne doświadczenia z lat 1918-1939[99].

Polski ruch socjalistyczny, niezależnie od specyfiki jego frakcji ideowych, reprezentował w zasadzie w miarę zbliżony pogląd w zakresie wyrażania ocen krytycznych na temat „porządku wersalskiego" i Ligi Narodów. Dostrzegano także pozytywne intencje twórców Traktatu i Ligi. Argument krytyczny dotyczył przede wszystkim braku skuteczności Ligi Narodów, dlatego też nie mogła ona przeciwstawiać się dążeniom totalitarno-imperialistycznym, zwłaszcza ze strony Niemiec. Obniżył się zdecydowanie prestiż tej instytucji, która w latach trzydziestych była wyraźnie lekceważona. Wynikał stąd wniosek, że wzory „porządku wersalskiego" nie powinny – co podkreślali socjaliści – być brane pod uwagę w przyszłości powojennej.

Za równie krytyczne można uznać stanowisko syndykalistów polskich wobec „porządku wersalskiego". Związek Syndykalistów Polskich głosił pod koniec grudnia 1940 r. tezę, iż Traktat Wersalski przyniósł tylko „połowiczne zaspokojenie polskich celów", sprzyjając w praktyce interesom Niemiec[100]. Nie spełniła zatem swych zadań Liga Narodów w zakresie likwidacji wojny i budowy pokoju[101], czego konsekwencje są wyraźnie widoczne[102]. Okazało się

[97] *O współżyciu narodów*. „Zagadnienia", XI 1940, s. 7.

[98] *O nowe demokratyczne podstawy międzynarodowych stosunków*. „Zagadnienia", I 1942, ss. 12-13.

[99] *Proletariat zadecyduje*. „Lewą marsz", XII 1942, s. 2.

[100] *Cele wojenne Polski*. „Akcja" z 4 XII 1940, s. 1.

[101] „Akcja" z 25 I 1941, s. 2; „Sprawa" z 15 VIII 1941, s. 1.

[102] *Co zrobimy z Ukrainą*. „Myśl – Pismo Młodych", XI 1941, s. 3.

więc, iż „wersalski ład pokojowy", którego istotę wyrażała działalność Ligi Narodów, instytucji wadliwie skonstruowanej, nie stwarzał możliwości skutecznego przeciwstawienia się agresji oraz udzielenia pomocy napadniętemu państwu. W październiku 1942 r. pisano na łamach „Sprawy", iż „cała niemal dziedzina międzynarodowego życia gospodarczego" stała się „głównym źródłem kolizji międzynarodowych", które nie zostały rozstrzygnięte w sposób pozytywny. Stąd też musiało nastąpić bankructwo Ligi Narodów[103], co wykluczało jakiekolwiek nawiązanie w przyszłości do jej doświadczeń[104].

Zbliżone opinie wyraziła Polska Organizacja Syndykalistyczna[105], podkreślając, że nie powiodła się realizacja budowy pokoju przez zwolenników Traktatu Wersalskiego. W okresie międzywojnia uaktywnił się „krwiożerczy egoizm kapitalistów", uniemożliwiając „współpracę wolnych ludów" nie mogących się przeciwstawić imperializmowi i komunizmowi[106] w imię bezpieczeństwa i pokoju. Tak też porządek kreowany przez Traktat Wersalski okazał się – stwierdzał w marcu 1943 r. autor broszury konspiracyjnej – nietrwały, ponieważ nie stworzył odpowiednich „fundamentów pokoju"[107].

Porównanie stanowiska socjalistów i syndykalistów wobec „porządku wersalskiego" oraz Ligi Narodów pozwala stwierdzić, iż styl i zakres artykułowania ocen krytycznych był w znacznej mierze podobny. Widoczna była niekiedy dość wyraźnie „klasowa" ocena kapitalizmu, imperializmu i totalitaryzmu, kierunkowo ideologicznych, odpowiedzialnych za konflikty międzynarodowe, nieskuteczność działań Ligi Narodów oraz – co za tym idzie – brak pokoju. Wysuwane były niemalże te same argumenty krytyczne oraz opinia o możliwościach korzystania w przyszłości z doświadczeń w zakresie urzeczywistnienia Traktatu Wersalskiego i zaleceń Ligi Narodów.

VII

Poglądy polskiego rządu na obczyźnie i jego przedstawicielstwa krajowego cechował sceptycyzm, a nawet krytycyzm wobec „porządku wersalskiego". Była o tym mowa w tajnym raporcie wiceministra Zygmunta Gralińskiego (z zebrania Ligi Narodów w grudniu 1939 r.), w którym polityk ów oceniał tę instytucję krytycznie, ponieważ straciła ona na znaczeniu ze względu na naciski dyplomacji niemieckiej oraz fakt rozpoczęcia wojny ZSRR z Finlandią[108]. Na łamach jednego z pism żołnierskich w sierpniu 1940 r. pisano, iż „gdy świat

---

[103] *O przyszłą organizację międzynarodową.* „Sprawa" z 22 X 1942, ss. 2-3.

[104] *Z rozważań programowych.* „Sprawa" z 13 XII 1942, ss. 1-2, 4; por. *Polityka zagraniczna a wewnętrzna.* „Czyn" z VI 1944, ss. 1-3; *Poczucie sprawiedliwości.* „Sprawa" z 12 IX 1944, s. 1; *W dziejowej kuźni.* „Sprawa" z 18 IX 1944, s. 1.

[105] *O przyszłą Polskę.* „Walka Ludu" (dalej „WL") z 8 III 1942, ss. 1-5.

[106] *Do robotników, Chłopów, Inteligencji Pracującej! Do wszystkich Bojowników Wolności.* „WL" z 1 IX 1942, ss. 1-2; *O federację ludów Europy.* „WL" z 26 IX 1942, s. 3.

[107] *Lud w walce o wolność.* Warszawa, brw., s. 5; *Koniec i początek.* „WL" z 1 III 1943, s. 1.

[108] Zob. *Tajny raport wiceministra Z. Gralińskiego z grudniowego zebrania Ligi Narodów.* W: *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór Dokumentów.* Oprac. Komitet Redakcyjny pod kierunkiem T. Cieślaka, Warszawa 1965, ss. 132-135; por. *Okólnik min. A. Zaleskiego do szefów placówek dyplomatycznych w sprawie polskich celów wojny.* W: *Sprawa polska...*, ss. 138-142.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1999 IZ Instytut Zachodni

spał, a Liga Narodów starała się ten sen uczynić jak najspokojniejszym, Niemcy przygotowywały się do ponurej próby". Okazało się zatem, że defetyzm Ligi Narodów był bardzo szkodliwy dla pokoju światowego[109].

Na łamach prasy konspiracyjnej Związku Walki Zbrojnej sceptycznie odnoszono się do decyzji twórców „pokoju wersalskiego" w sprawie utworzenia Republiki Weimarskiej[110]. Przypominano, że przedwojenna Liga Narodów mało liczyła się z rzeczywistością, opierając się „na przesłankach abstrakcyjnych". Głoszono tezę, że nowa organizacja międzynarodowa nie może być oparta o model Ligi Narodów[111]. Pisano, iż zawiodły rozwiązania przyjęte w Traktacie Wersalskim[112], zwłaszcza jeśli chodzi o ustalenie niekorzystnych granic zachodnich i północnych Polski, co stało się „zarzewiem nowej wojny"[113].

W jednym z opracowań, przygotowanych w okupowanym kraju w 1941 r., krytykowano wyraźnie rozwiązania geopolityczne wynikające z ustaleń Traktatu Wersalskiego. Ligę Narodów oceniano jako próbę „realizacji koncepcji idealnej", swoisty kompromis między nacjonalizmem a kosmopolityzmem", mającą jednak wiele wad. Była to instytucja chwiejna, bez siły wykonawczej, której kierunek polityczny dyktowały wielkie mocarstwa[114].

W tym duchu wypowiedział się w przemówieniu noworocznym (w 1942 r.) prezydent Władysław Raczkiewicz, przypominając, że Traktat Wersalski „oparty na wierze w dobrą wolę Niemiec, nie uwzględnił praw i warunków bezpieczeństwa Polski, a z nimi i bezpieczeństwa Europy". Polska starała się być konstruktywnym czynnikiem ładu i bezpieczeństwa w Europie Środkowej[115].

W środowisku rządowym ugruntowane było przekonanie, że utworzenie Ligi Narodów wywołało w Polsce i w innych krajach nadzieję, iż sprawy międzynarodowe rozstrzygane będą drogą pokojową. Polska zawsze pragnęła – podkreślano – wzmocnienia tej instytucji, jako „instrumentu bezpieczeństwa zbiorowego". Jednakże Liga nie stała się „czynnikiem samodzielnym w polityce światowej", niestety uzależniona była od państw silnych. Przypomniane zostały skutki polityki *appeasementu* na forum Ligi Narodów. Czynnikiem destruktywnym – pisano w opracowaniu Ministerstwa Prac Kongresowych w 1942 r. – stały się Niemcy, pragnące „rozsadzenia państw środkowo-europejskich"[116].

---

[109] T. Drzewicki, *Anglia a Niemcy*. „Ku Wolnej Polsce" (Afryka) z 25 VIII 1940, ss. 3-4.

[110] *Cele wojenne demokracji*. „Wiadomości Polskie" (dalej „WP") z 31 VIII 1941, s. 3; por. A. Sterbałła, *Drogi pokoju i wojny*. „WPPiL" z 16 II 1941, s. 4.

[111] *Polska w powojennej Europie*. „WP" z 20 XI 1941, s. 2.

[112] S. Pawłowicz, *Problemy odbudowy i zagadnienie odszkodowań*. „Ekonomista Polski", X-XII 1941, s. 40.

[113] „Biuletyn Zachodni" XII 1941, s. 1.

[114] Por. L. Bielski (pseud.), *Głos z kraju czyli Uwagi Polaka o ustroju przyszłej Europy*. Londyn 1941, ss. 56-57.

[115] *Cele wojenne Polski*. Przemówienie noworoczne Prezydenta Rzplitej Władysława Raczkiewicza wygłoszone do kraju przez radiostację w Londynie (Warszawa 1942), s. 3.

[116] *Sprawa polska. Pytania i odpowiedzi*. Pod red. J. Świątosławskiego (Mariana Seydy), Londyn 1942, s. 23. Opracowanie to przygotowano w październiku 1941 r., kiedy M. Seyda kierował przejściowo Biurem Spraw Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a od 13 lipca 1942 r. Ministerstwem Prac Kongresowych. Zob. B. Pasierb, *Polska myśl polityczna okresu II wojny światowej wobec Niemiec*. Poznań 1990, ss. 23-24, 187-188, 207, 261, *passim*, tegoż, *Polskie prace przygotowawcze do Traktatu Pokojowego z Niemcami 1916-1948. Instytucje – ludzie – problemy*. Wrocław 1996, ss. 177-180, 192-200, 208-212, *passim*.

Dążenia narodu niemieckiego były głównym niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego. Odradzające się militarne Niemcy usiłowały – zdaniem eksperta MPK – odrzucić „jarzmo" Traktatu Wersalskiego, pragnąc odwetu[117].

Edward Raczyński pełniący obowiązki kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rządu RP pisał w grudniu 1942 r., iż „powersalska polityka zwycięskich mocarstw zakończyła się katastrofą", jednocześnie wiele państw popełniło liczne błędy. Przypomniał on, że „system locarneński", przyjęty przez państwa zachodnie w imię realizmu politycznego, ułatwił jednak Niemcom gromadzenie sił, aby mogły uderzyć na wschód, zachód, północ i południe. Nastąpił później „czarny okres *appeasementu*", którego cechą były „urojenia i brak myśli twórczej. Okazało się – podkreślał dyplomata polski – że „neutralność nie była do pogodzenia z Paktem Ligi Narodów, zobowiązującym jej członków do zbiorowego działania"[118].

Dość powszechna stała się opinia w środowiskach aprobujących politykę rządu RP, iż ustalenia Traktatu Wersalskiego nie przyczyniły się do zabezpieczenia pokoju, gdyż nie zostały zneutralizowane ekspansjonistyczne dążenia Niemiec. Celem „imperializmu niemieckiego" było „wytępienia narodu polskiego" oraz skazanie na gruntowną germanizację ziem na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej[119]. Ów traktat zawierał „błąd wielki", ponieważ „dał Polsce złą granicę zachodnią", nie włączając do niej Prus Wschodnich, co stworzyło zarzewie niepokoju w Europie Środkowej[120]. Czymś niewłaściwym było zatem opieranie się na „fałszywej zasadzie etnograficznej" przy uznaniu stanu będącego wynikiem wynarodowienia i germanizacji[121].

Opinia prasy konspiracyjnej Armii Krajowej w połowie 1942 r. sprowadzała się do tezy, iż w okresie międzywojennym nie doceniano roli Polski, która skutecznie przeciwstawiała się „bolszewizmowi zagrażającemu Europie", czyniąc to w imię zapanowania pokoju w Europie[122]. Z aprobatą odnoszono się do „Czternastu punktów" T. W. Wilsona[123], co bynajmniej nie oznaczało zgody na „powtórzenie się Wersalu"[124], gdyż zasady Traktatu Pokojowego z 1919 r. nie sprawdziły się w działalności politycznej, zwłaszcza w odniesieniu do Europy Środkowo-Wschodniej[125]. Niewątpliwie przekonanie w środowisku Delegatury

---

[117] *O nowy porządek rzeczy.* MPK (Londyn), AAN, sygn. 50, k. 1-3; por. *Aide-Mémoire* Rządu RP (z listopada 1942), AAN, MPK (Londyn) sygn. 53, k. 2.

[118] E. Raczyński, *O nową politykę europejską.* „NP" XII 1942, z. 9, ss. 750-751.

[119] H. Bagiński, *Wolność Polski na morzu.* Kirkcaldy 1940, s. 16.

[120] H. Bagiński, *Polska i Bałtyk. Zagadnienie dostępu Polski do morza.* Londyn 1942, s. 39.

[121] H. Bagiński, *Gospodarcze uzasadnienie żądań terytorialnych dorzecza Odry.* Londyn, kwiecień 1945, wyd. II, s. 4.

[122] *Obłęd Krzyżacki.* „Prawda Polski" (Końskie) z 2 VII 1942, ss. 1-2; por. *Rewolucja.* „GP" z 21 VII 1942, s. 2; *Gwarancje trwałego pokoju.* „GP" z 30 VII 1942, s. 3; *Na dzień 1 września 1943.* „Rzeczpospolita Polska" (dalej „RP") z 24 VIII 1942, s. 1.

[123] *Ideologiczne założenia obecnej wojny i przyszłego pokoju* (*Karta Atlantycka*). „Niepodległość" z 1-15 VIII 1942, s. 12; *Na marginesie Karty Atlantyckiej.* „Niepodległość" z 15 IX-1 X 1942, ss. 3-4.

[124] „Niepodległość" z 1-15 IX 1942, s. 2.

[125] *Na północ od Polski. Państwa bałtyckie a Polska.* „GP" z 24 IX 1942, s. 3; *Świt, dzień i zmierzch.* „GP" z 4 X 1942, s. 3.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1999 Instytut Zachodni

o „błędach Wersalu" było dość powszechne jesienią 1942 r.[126] W tym duchu mówił prezydent W. Raczkiewicz z okazji nowego roku 1943: „Traktat Wersalski oparty był na wierze o dobrej woli i uczciwości demokratycznych Niemiec, nie uwzględnił w pełni praw i warunków bezpieczeństwa Europy, pozostawiając poza Polską klin zaborczości niemieckiej – Prusy Wschodnie"[127].

Na początku 1943 r. publicysta „Orła Białego" stwierdzał, że „błąd Traktatu Wersalskiego" polegał na tym, iż kreując w Europie suwerenne państwa, nie zapewnił im granic strategicznych, nie dał „broni gospodarczej"; wolał natomiast „niejednokrotnie krzywdzić państwa małe", nie mogąc „wymierzyć sprawiedliwości politycznej Niemcom". Był to rezultat nieufności twórców Traktatu wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej[128]. Również premier W. Sikorski był najwyraźniej przekonany o „błędach" popełnionych w okresie przedmonachijskim. Podkreślał on, iż wierzono wówczas, że można wygrać pokój, poświęcając interes jakiegoś małego narodu i państwa[129].

Pisano często, zwłaszcza w 1943 r. o „połowiczności" Traktatu Wersalskiego, ponieważ umożliwił Niemcom „wymarsz na podbój świata"[130]. Na niebezpieczeństwo nacjonalizmu i szowinizmu niemieckiego zwracał szczególną uwagę w tym czasie Józef Winiewicz, ekspert Ministerstwa Prac Kongresowych, stwierdzając że w Rzeszy utrwaliło się przekonanie o niesprawiedliwości i szkodliwości ustaleń Traktatu Wersalskiego. W nim bowiem widziano źródło wszelkich niepowodzeń Niemiec po 1919 r. J. Winiewicz podkreślał, iż sam Traktat musi być uznany za znamienne doświadczenie, przydatne z punktu widzenia przyszłości powojennej[131].

Powyższe tezy i opinie były prezentowane w publicystyce „Orła Białego". W połowie 1943 r. czyniona była refleksja, że na „dobro Wersalu" należy odnotować jednak umożliwienie prawa do swobodnego życia wielu narodom. Istniała świadomość swoistej „złudy" Ligi Narodów, jako ważnego doświadczenia, które należy korzystnie zdyskontować w przyszłości, aby nowa organizacja międzynarodowa była lepsza i sprawniejsza[132], odrzucająca „oportunizm w polityce"[133]. Dostrzeżone zostały jednocześnie pozytywne intencje twórców porządku powersalskiego, którzy pragnęli ustanowić na długie lata „erę pokoju". Nie byli oni przekonani o tym, iż gwarantem pokoju w Europie Środkowo-Wschodniej może być silne państwo polskie[134], będące w stanie

[126] *Jaką drogą ma iść nowa Polska.* „RP" z 20 XI 1942, s. 2; por. *Przyszłe granice Rzeczypospolitej pod względem strategicznym.* „RP" z 17 XII 1942, ss. 6-7.

[127] „Dziennik Polski", Londyn (dalej „DP") z 4 I 1943, s. 3; „GP" z 20 I 1943, s. 1.

[128] *Podstawą Europy są narody.* „Orzeł Biały" (dalej „OB") z 21 II 1943, s. 1; por. *Wielka przemiana. Oś bezpieczeństwa nad Wisłą.* „OB" z 28 III 1943, s. 2.

[129] *Warunki trwałego pokoju.* „Polska Zwycięży" z 15 III 1943, s. 4.

[130] *Historyczna rola Polski w dobie obecnej.* „Nasze Ziemie Wschodnie" IV-V 1943, s. 2.

[131] J. Winiewicz, *Polityczna przyszłość Niemiec.* (*Ekspertyza Ministerstwa Prac Kongresowych*). Londyn 1943, ss. 10-11, w: AAN, MPK, sygn. 310, k. 6-43; AAN MPK, sygn. 57, k. 1; por. *W poszukiwaniu zbiorowej siły.* „WP" z 2 VI 1943, s. 2; T. Łada-Bieńkowski, *Program Wilsona a chwila obecna.* „GP" z 16 VI 1943, s. 4.

[132] *Pomiędzy Rosją a Niemcami.* „OB" z 27 VI 1943, s. 2; por. (Z. Sadkowski), *Honor i Ojczyzna.* Warszawa, czerwiec 1943, s. 146.

[133] M. Ciołek, *Z zasadami czy bez zasad.* „OB" z 25 VII 1943, s. 2; por. R. Wraga (J. Niezbrzycki), *Geopolityka, strategia i granice.* Tel Aviv 1943, ss. 13, 22-23.

[134] Z. Racięski, *Święto Żołnierza.* „OB" z 15 VIII 1943, ss. 1-2.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1999 Instytut Zachodni

przeciwstawić się naporowi Niemiec, traktujących „porządek wersalski" jako dyktat[135]. Ekspansja niemiecka i sowiecka zatem zagroziła pokojowi europejskiemu w okresie międzywojnia[136]. Wynikał z tego wniosek – często powtarzany – iż konieczne jest zabezpieczenie trwałości obrony, a „Wersal" jest ważną nauką dla teraźniejszości i przyszłości[137].

Powyższe stanowisko było zdecydowanie artykułowane latem 1944 r. w atmosferze wyraźnie zmieniającej się sytuacji polityczno-militarnej bardzo niekorzystnej dla Polski. Podkreślano, że nie można w przyszłości popełniać błędów Traktatu Wersalskiego i Ligi Narodów. Potrzebne są zatem instrumenty wykonawcze gwarantujące bezpieczeństwo i pokój, które nie istniały w epoce powersalskiej[138]. Nie mogło być wtedy zapewnione należyte bezpieczeństwo Polski i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej[139].

Na początku drugiej połowy 1944 r. wyrażane były opinie w miarę umiarkowane, wyważone, uwzględniające zjawiska negatywne oraz pozytywne. Stąd też na łamach „Gazety Polskiej" wyartykułowane zostało przekonanie, iż doświadczenia „okresu wersalskiego" wskazują, że Liga Narodów „posiadała słuszne założenia", które były – niestety – źle zrealizowane. „Piękna idea Wilsona" wymagała współpracy międzynarodowej w duchu pokojowym i demokratycznym. Okazało się, iż rzeczywistość determinowana w znacznej mierze przez totalitaryzm uniemożliwiła wprowadzenie w życie owej idei, ponieważ przed dążeniami agresywnymi i wojennymi nie została postawiona skuteczna bariera. Liga Narodów była zatem bezsilna i słaba, gdyż brakowało jej egzekutywy[140]. Ugruntowany był pogląd, że Traktat Wersalski pozwolił „wygrać wojnę", lecz dopuścił do „przegrania pokoju". Stąd też, aby bronić pokoju – stwierdzano na początku 1945 r. – narody muszą dysponować „siłą duchową" oraz zdolną do obrony i zabezpieczenia pokoju „siłą orężną"[141]. Opinia ta odnoszona była w największym stopniu do krajów Europy Środkowo-Wschodniej, których los sankcjonował nowy porządek jałtański[142].

---

[135] *Niemcy i Rosja wobec granic Polski.* „Agencja Zachodnia" (dalej „AZ") z 8 XI 1943, s. 3.

[136] *Polska, Węgry i Czechosłowacja.* „AZ" z 20 XII 1943, s. 2; por. *Pangermanizm.* „AZ" z 29 I 1944, s. 7. Autor innej publikacji pisał, że źle stało się, iż twórcy „Europy wersalskiej", umożliwili stworzenie z Austrii, „państewka niezdolnego do samodzielnego, niezależnego bytu". Okazało się, że „papierowymi decyzjami" nie zapewniono niepodległości temu państwu (zob. *Równowaga w Basenie Naddunajskim.* „AZ" z 27 I 1944, s. 10). Polska natomiast potrzebowała po Traktacie Wersalskim długich lat spokoju. Nie doszło do tego, ponieważ Polska musiała jako pierwsza stanąć na „zachodnim Szańcu Słowiańszczyzny" (zob. „Zachodnia Straż Rzeczypospolitej" II 1944, s. 2.).

[137] *Mowa Jana Kucharzewskiego* (wygłoszona w Nowym Jorku z okazji 25-lecia niepodległości Polski) „OB" z 9 I 1944, s. 3; por. *Nie ma targów o ziemię polską.* „GP" z 13 I 1944, s. 3; *O naprawienie błędów przeszłości.* „GP" z 3 II 1944, s. 3; T. Nieduszyński, *Rozbrojenie Niemiec.* „PWŻP" z 25 III 1944, s. 1; J. Korczyński, *Małe narody chcą być wolne i niezależne. Wojna i pokój.* „GP" z 15 VI 1944, s. 3; „OB" z 27 V 1945, s. 1.

[138] *Problemy przebudowy.* „WP" z VII 1944, ss. 3-5; *O trwały pokój.* „Nasze Jutro" z 18 VII 1944, s. 2.

[139] Z. Jastrzębski, *Ćwierćwiecze Traktatu Wersalskiego.* „PWŻP" z 8 VII 1944, s. 3.

[140] *Nowa Liga Narodów.* „GP" z 22 VIII 1944, s. 1; por. *Przeciw „sferom wpływów". Walka o pokój.* „GP" z 11 IX 1944, s. 3; *Kto może zagrozić pokojowi?* „GP" z 2 XI 1944, s. 1; *Na fałszywej drodze.* „GP" z 5 XI 1944, s. 3; *Aby ofiary nie poszły na marne.* „GP" z 21 XI 1944, s. 3.

[141] *Testament 1944 r.* „Prawda Polska" z 1 I 1945, s. 2.

[142] K. Nienaski, *Polityka zagraniczna Anglii.* „OB" z 1 VII 1945, s. 3.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1999 IZ Instytut Zachodni

Wypowiedzi polskiego rządu na obczyźnie i jego krajowych przedstawicielstw dowodzą, iż zawarty w nich osąd, odnoszący się do „porządku wersalskiego" i Ligi Narodów, był w znacznej mierze wyważony i tym samym stonowany. Dostrzegano zarówno ujemne zjawiska związane z Traktatem Wersalskim oraz to, co czyniła i czego nie mogła zrealizować Liga Narodów. Jednakże mimo obiekcji doceniano „szlachetne" i humanistyczne intencje jej pomysłodawców, zwłaszcza T. W. Wilsona w zakresie próby urzeczywistnienia w Europie bezpieczeństwa i pokoju. Określano to jako ważne doświadczenie historyczne, które pozwoli w przyszłości uniknąć błędów sprzed 1939 r. Opinie o „okresie wersalskim" ujmowane były często w kontekście roli Polski, jako ważnego i „kluczowego" kraju w Europie Środkowo-Wschodniej, szczególnie w sytuacji wzrastającego niebezpieczeństwa ze strony Niemiec i ZSRR. Należy stwierdzić, że do rzadkości należały wypowiedzi odbiegające od powyższego sposobu ujęcia tej kwestii.

VIII

Polska Partia Robotnicza głosiła skrajnie krytyczną ocenę „państwa kapitalistycznego" oraz potępiała wszelkie „siły imperialistycznej Europy" za to, że „spiskowały" przeciwko ZSRR. Potępiano „klasową politykę polskiej burżuazji" oraz „politykę monachijską" państw zachodnioeuropejskich[143]. Za szkodliwy uznano „pokój wersalski", ponieważ spowodował ukształtowanie się stosunków międzynarodowych o bardzo chwiejnej równowadze politycznej i uniemożliwił realizację „planu kolektywnego bezpieczeństwa", doprowadzając w konsekwencji do „nowej potwornej rzezi", czego nie pragnął ZSRR[144]. Krytyka objęła także „ducha Karty Atlantyckiej"[145]. Komuniści negatywnie wypowiedzieli się o przedwojennym „porządku wersalskim", co wynikało z założeń ich doktryny politycznej[146]. Krytykowali w sposób totalny wszystkie kierunki polskiej przedwojennej myśli politycznej oraz strategię i taktykę polityki zagranicznej Drugiej Rzeczypospolitej[147]. Owej krytyce towarzyszyły dość często artykułowane, nie bez celów propagandowych, rozmaite insynuacje o rzekomym wspomaganiu faszyzmu i nazizmu przez rządy Polski i innych demokratycznych państw europejskich, wskutek czego doszło do nowej wojny światowej[148].

Od 1943 r. niektórzy polscy radykalno-lewicowi emigranci w Wielkiej Brytanii oraz w Stanach Zjednoczonych dość wyraźnie deklarowali poparcie dla Związku Patriotów Polskich, poddając jednocześnie zdecydowanemu potępieniu politykę państw europejskich w „okresie wersalskim". I tak np. Edward Puacz uważał za niewłaściwe „wzory wersalskie", które nie mogą być w żaden sposób wykorzystane w przyszłości[149]. Zbliżoną opinię głosił Oskar Lange domagający się oddania pod sąd „dygnitarzy sanacyjnych". Pisał on, że

[143] *Trzy lata wojny*. „Trybuna Wolności" (dalej „TW") z 1 IX 1942, s. 3.

[144] *Czerwony imperializm*. „Okólnik", IX 1942, s. 9.

[145] *Oblicze polskiej reakcji*. „TW" z 15 X 1942, ss. 1-2.

[146] *Pisma, w których straszy*. „Przełom", IV 1943, ss. 11-12.

[147] *O myśl polityczną polskiej demokracji*. „TW" z 1 IX 1943, ss. 3-7.

[148] *Archiwum Ruchu Robotniczego*. Warszawa 1973, T. 1, ss. 230-234, 237, 254-256, 274-275.

[149] E. Puacz, *Stosunki polsko-sowieckie*. Londyn 1943, s. 13; por. S. Orlemański, *Polska – Niemcy – Rosja*. Spriengfield – USA (1943), s. 8.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1999 Instytut Zachodni

przedwojenna polityka zagraniczna Polski „wlokła się szlakiem ideologicznym klik faszystowskich"[150]. Stanowisko to nie było odosobnione i dość charakterystyczne dla innych autorów, którzy przypisywali polskim elitom politycznym współpracę z nazistowskimi Niemcami, co ułatwić miało Hitlerowi opanowanie politycznie Europy i uniemożliwić realne zbliżenie państw europejskich z ZSRR[151].

Stanowisko środowisk ruchu komunistycznego oraz jego radykalno-lewicowych sympatyków nie wymaga szerszego komentarza. Stwierdzić należy, że opinie o „porządku wersalskim" były totalnie negatywne i stereotypowe w sposobie argumentacji i podporządkowane propagandzie ośrodka dyspozycji politycznej w Moskwie. Inicjatywa T. W. Wilsona, dobra wola wielu polityków europejskich (w tym także polskich), zbiór ustaleń Traktatu Wersalskiego i Ligi Narodów oraz pragnienie bezpieczeństwa i pokoju artykułowane przez liczne narody Europy – wszystko to uzyskało negatywną ocenę, ponieważ za jedynie słuszną uznano politykę ZSRR realizowaną w okresie międzywojennym.

*

Porównując poglądy polskich środowisk politycznych w okupowanym kraju i na obczyźnie wobec „porządku wersalskiego" należy stwierdzić, iż opinie o nim – mimo krytyki – nie były w zasadzie jednoznacznie negatywne. Istniało, o czym świadczą znane wypowiedzi, znaczne zróżnicowanie jeśli chodzi o stopień natężenia owej krytyki począwszy od pesymistycznych ocen, ale z wydźwiękiem pozytywnym, po osądy o wyraźnie negatywnej wymowie, przy tym niewątpliwie nieobiektywne. Znaczna część polskich ugrupowań politycznych o relatywnie umiarkowanych poglądach, uwzględniając realia międzywojnia, nie wysuwała nieuzasadnionych pretensji, co do możliwości sprawczych Ligi Narodów w zakresie zabezpieczenia pokoju europejskiego. Istniała świadomość faktu obiektywnych i subiektywnych jej ograniczeń, usytuowania międzynarodowego oraz możliwości w zakresie skuteczności. Najczęściej krytykowane były nietrafność i niekonsekwencja w respektowaniu ustaleń Traktatu Wersalskiego oraz Paktów Ligi Narodów, zwłaszcza w odniesieniu do Niemiec (za zbytnią łagodność) oraz wobec Polski (za niedocenianie jej roli w Europie Środkowo-Wschodniej, jako ważnego kraju stanowiącego istotny „zwornik" bezpieczeństwa i pokoju tego rejonu starego kontynentu). Zdawano sobie sprawę ze szlachetności i dobrych intencji twórców „porządku wersalskiego", oceniając pesymistycznie ich niekonsekwencje, zbytnią ostrożność oraz brak możliwości wykonawczych ze strony powołanej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa jaką była Liga Narodów. Wiele środowisk prorządowych podkreślało znaczenie interesu narodu i państwa polskiego, który nie był brany należycie pod uwagę przez kreatorów Ligi Narodów. Niezależnie od skali krytyki „porządku wersalskiego", nierzadkie stawało się przekonanie, iż jest to ważne doświadczenie dziejowe narodów europejskich, które pozwoli w przyszłości uniknąć wielu błędów w momencie powoływania nowej organizacji międzynarodowej w skali światowej. Byłaby

[150] O. Lange, *O miejsce Polski w obozie zwycięstwa.* W: *W przededniu.* Praca zbiorowa, New York (wrzesień 1944), s. 4.

[151] J. Złotowski, *U progu Nowej Polski.* W: *W przededniu...*, ss. 17-18; por. Z. Górzyński, *Zagubiona demokracja.* W: *W przededniu...*, s. 8.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1999 Instytut Zachodni

ona regulatorem i stymulatorem stosunkówmiędzypaństwowych, nie dopuszczając do ujawniania się groźnych dążeń ekspansjonistycznych, co niestety nastąpiło w przypadku Niemiec nazistowskich po 1933 r. Owo doświadczenie winno być wykorzystane w imię ustanowienia bezpieczeństwa i trwałego pokoju światowego w przyszłości powojennej.

EUGENIUSZ PONCZEK
Łódź

W CIENIU POKOJU BRZESKIEGO

POLSKA PRASA ZABORU PRUSKIEGO W OBRONIE CHEŁMSZCZYZNY W 1918 ROKU

Przed ponad osiemdziesięciu laty 9 lutego 1918 r. w Brześciu Litewskim państwa centralne podpisały z przedstawicielami Ukraińskiej Centralnej Rady traktat pokojowy. Niemcy i Austro-Węgry, nie licząc się z polskim stanowiskiem zobowiązały się w tym dokumencie m.in. do przekazania świeżo powstałemu państwu ukraińskiemu ziem Chełmszczyzny i Podlasia oderwanych od Królestwa Polskiego. Fakt ten wstrząsnął całym społeczeństwem polskim. Powszechne uczucia oburzenia podzielali również Polacy żyjący w państwie pruskim. Najpełniej wyrażała je wówczas nader rozwinięta w dzielnicy pruskiej prasa polska. Podstawę źródłową artykułu stanowi polska prasa ukazująca się na obszarze ziem b. dzielnicy pruskiej, które po odzyskaniu przez Polskę niepodległości weszły w latach 1919 - 1922 w skład państwa polskiego. Szczególnie przydatna okazała się prasa wielkopolska, gdyż właśnie w Poznaniu wychodziły gazety aspirujące do odgrywania roli nie tylko prasy prowincjonalnej, ale i ogólnokrajowej, jak „Kurier Poznański" i „Dziennik Poznański"[1]. Prasa pomorska i śląska choć osiągająca okresowo jak „Gazeta

[1] Jest swoistym paradoksem, iż najprężniejsza w zachodniej Polsce w okresie międzywojennym prasa wielkopolska nie doczekała się dotąd odrębnej monografii, podstawowe wiadomości na jej temat podają prace poświęcone całości prasy polskiej tego okresu: A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918 - 1939*. Warszawa 1980; W. Władyka, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej*. W: J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*. Warszawa 1988, ss. 92 - 132, a także A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918 - 1939)*. Warszawa – Łódź 1982, wcześniejszy okres omówił W. Jakóbczyk, *Prasa w Wielkopolsce (1859 - 1918)*. W: *Prasa polska w latach 1864 - 1918*. Pod red. J. Łojka, Warszawa 1976, ss. 177 - 201, por. też W. Wrzesiński, *Oblicze polityczne „Dziennika Poznańskiego" w latach 1859 - 1914*. W: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*. T. IV. *Na warsztatach historyków myśli politycznej*. Wrocław 1980; K. Biliński, *Myśl polityczna „Dziennika Bydgoskiego" od założenia po koniec I wojny światowej*. W: *Polska myśl polityczna na ziemiach pod pruskim panowaniem*. Zbiór studiów pod red. S. Kalembki, Warszawa – Poznań – Toruń 1988. Szczegółowego opracowania doczekała się dotąd jedynie prasa regionalna, B. Wysocka, *Wielkopolska prasa regionalna w Drugiej Rzeczypospolitej*. „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" R. XV, 1976/3, por. tejże, *Regionalizm wielkopolski w II Rzeczypospolitej 1918 - 1939*. Poznań 1981. Podstawowe wiadomości o prasie endeckiej podaje Z. Kaczmarek, *Z historii endeckiej prasy politycznej Poznania (1922 - 1939)*.